

Na pomoc Ani

Przejmująca opowieść
o walce z nowotworem

Marcin Maciejewski

Pomaga bezdomnym, zdobył
tytuł Małopolskiego Pracownika
Socjalnego Roku 2018

Dyżury zostają!

Nocna i świąteczna opieka
medyczna zostanie utrzymana.
Na zdj. Adam Piskorz, dyrektor
kęckiego GZOZ

Wywiad z Barbarą Redosz, właścicielką Studia Figura w Kętach

Nie bój się sięgać po unijne dotacje!



Rzuciła Pani „ciepłą posadę” w dużej firmie, by otworzyć w Kętach swój własny biznes. Jak to się zaczęło?

Po wielu latach pracy stanęłam w takim miejscu, gdzie potrzebny był mi pewnego rodzaju powiew świeżości i pewnego dnia stwierdziłam, że chcę robić coś innego, coś, co przyniesie mi radość, ale też da tę radość innym. Nie do końca jednak wiedziałam, co to konkretnie ma być. Myślałam o własnej działalności, ale bardziej szukałam pomysłu na biznes w Bielsku.

Nie miałam konkretnego pomysłu. Na początku wiedziałam tylko, że chcę, by

wiązało się to z moją pasją, gdzie będę mogła wspierać inne osoby oraz by było to coś w okolicy, gdzie mieszkam (było to coś, co mogę robić blisko mojego miejsca zamieszkania).

Dlaczego zatem Kęty?

Będąc u wujka na Podlesiu, podczas rozmowy uświadomiłam sobie, że w tym mieście drzemie niesamowity potencjał. Zaczęłam się przyglądać uważniej i dostrzegłam, jak bardzo Kęty zmieniły się w ostatnim czasie. Inwestycje na każdym kroku, chodniki, drogi, mnóstwo

ludzi, którzy tu decydują budować swoje domy. Stwierdziłam – to jest to! I szybko wpadłam na pomysł, by „zatroszczyć” się szczególnie o kobiety. Tak zrodziło się w mojej głowie Studio Figura, jednak jego otwarcie wiązało się z gigantycznymi nakładami finansowymi. Na szczęście można wnioskować o unijne środki i tak też zrobiłam.

Udało się? To chyba bardzo skomplikowana sprawa i nie łatwo „wstrzelić” się z projektem...

Też tak myślałam. Ale po kolei: najpierw udałam się do stowarzyszenia „Dolina Soły” w Rajsku. Tam dowiedziałam się wszystkiego – co jest mi potrzebne, jakie dokumenty muszę dostarczyć, jaki projekt, na jakie pieniądze mogę liczyć, jak wygląda cały proces. W pierwszej chwili pomyślałam, że to jakaś „czarna magia”, ale Panie ze stowarzyszenia pomagały mi na każdym kroku i szybko okazało się, że to wcale nie jest skomplikowana sprawa. Jak już wiedziałam, czego chcę i gdzie mogę dostać finansowe wsparcie, myśląc, że napisanie projektu to jak napisanie rozprawki z fizyki kwantowej stwierdziłam, że znajdę firmę, która specjalizuje się w pisaniu takich projektów i im to zlecę. Niestety szybko okazało się, że takie firmy potrzebują na to dużo czasu i „kasują” niemałe pieniądze, więc nie pozostało mi nic innego, jak napisać to samodzielnie. Siedzieliśmy z mężem nad kartkami i na podstawie wskazówek czy to od Pań ze stowarzyszenia, instrukcji czy Internetu pisaliśmy wniosek. Wieczór za wieczorem. W końcu był gotowy.

Po złożeniu wniosku pewnie przyszedł czas na długie oczekiwanie, tak?

Szczerze mówiąc byłam bardzo zaskoczona, że w ogóle mój wniosek został zakwalifikowany. To był szok. I faktycznie chyba najbardziej „nerwowo” był czas oczekiwania. Z puli wszystkich złożonych wniosków nie wszystkie przeszły weryfikację i tu kolejny szok – mój „poszedł” dalej! Później wszystko było już ekspresowo – zatwierdzenie, decyzja, szukanie konkretnej lokalizacji na studio, urządzanie, szkolenia dla personelu, szyldy i ruszanie z własnym biznesem. Teraz tak sobie myślę, że pewnie mnóstwo jest ludzi, którzy mają genialne pomysły na własną działalność, ale przed tym pierwszym krokiem po unijne pieniądze odstrasza ich cała ta biurokracja, która wydaje się „nie do przeskoczenia”. Dlatego chciałabym zaapelować do tych wszystkich ludzi – ruszajcie po marzenia! To wcale nie jest

trudne, Panie z Doliny Soły wszystko tłumaczą jak przedszkolakowi, są pomocne pomagają na każdym etapie i uwierzcie, że z ich wsparciem to nic trudnego.

Pani swoje marzenia już spełniła. Kogo to marzenie będzie teraz uszczęśliwiać?

Studio Figura i cała nasza oferta skierowana jest do kobiet, które chcą zobaczyć się w nowej odsłonie. Jest to miejsce dla kobiecych spraw, celów spełnianych i realizowanych. To miejsce, gdzie możecie pielęgnować swoje JA, gdzie zajdzie w Was przemiana zarówno zewnętrzna jak i wewnętrzna. Nasze motto brzmi: Nowa Zdrowa Ja! Chcę, by kobiety, które trafią do nas, zyskały kompleksowe wsparcie i motywację oraz indywidualny plan żywieniowy, zabiegi, kosmetyki, su-

plementy oraz coaching, a wszystko to w jednym miejscu – Studio Figura Kęty.

Kiedy otwarcie?

Nasze Wielkie Otwarcie odbyło się 25 października 2018 roku. Przyszło mnóstwo Pań, tego dnia odwiedził nas również pan Burmistrz gminy Kęty Krzysztof Klęczar wraz z małżonką. Cieszymy się z Waszej obecności. Było inspirująco, motywacyjnie i radośnie!

Zapraszamy Was do Studio Figura Kęty przy ul. Wszystkich Świętych 9d (naprzeciwko Targowiska), abyście już dziś mogły odkryć swoje Nowe Zdrowe JA.

Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia.

red

KĘCZANIN

PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

Wydawca:

Dom Kultury w Kętach
32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2A
tel. 33 844 86 88, e-mail: redakcja@info.kety.pl

Redakcja czynna jest codziennie

od poniedziałku do piątku
od godz. 8.00 do 16.00
Dyżury: środa 11.00 – 12.00,
czwartek 15.00 – 16.00

Redakcja:

Ewelina Sadko (redaktor naczelna),
Kamilla Frysztacka,
Skład i dtp: Łukasz Gieruszczak
Korekta: Barbara Kuźma-Suazo
Współpraca: Andrzej Małyśa, Urząd Gminy Kęty

Numer zamknięto 31.01.2019 r.

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są
codziennie w godzinach pracy redakcji
oraz mailowo – redakcja@info.kety.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam
i ogłoszeń. Niezamówionych materiałów
nadesłanych do redakcji nie zwracamy.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
nadesłanych materiałów

Druk:

Grafikon, 34-100 Wadowice, Jaroszewice 324
Tel. 33 873 46 20, mail: biuro@grafikon.com.pl

Grafikon
Drukarnia i Wytwórnia

LICZBA MIESIĄCA

6000

– tyle odbłaskowych opasek
rozda mieszkańcom Gmina Kęty.
Odblaski w sześciu kolorach:
różowym, fioletowym, srebrnym,
żółtym, zielonym i czerwonym
dostępne będą od 15 lutego
bezpłatnie dla każdego.

21

lutego 1457 r.

– prowadzący awanturniczą politykę książę oświęcimski Janusz (Jan IV) sprzedaje swe księstwo za 50 tys. grzywien praskich królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi. Od 1327 r. cała ziemia oświęcimska pozostawała pod wpływami królów czeskich. W momencie sprzedaży księstwo liczyło dwa miasta (Oświęcim i Kęty), dwa zamki książęce (w Oświęcimiu i Wołek) oraz 45 wsi. Ostatecznie księstwo wcielono do Korony Królestwa Polskiego w 1564 roku.



Przejmująca historia Anny

TEKST: EWELINA SADKO

Jestem mamą. Mam raka. Pomóż mi w walce o życie....

Anna Poparda pochodzi z Bulowic (33 lata), ma trójkę wspaniałych dzieci: Tomka (8 lat), Hanię (6 lat), Zosię (4 lata) i kochającego męża Krzyska. Do niedawna ich życie kręciło się wokół codziennych spraw, a największą troską były zwykłe rachunki do zapłacenia i wypadający mleczny ząb. Wszystko zmieniło się wraz z nadejściem diagnozy: rak jajnika...

To był maj. Anna, za namową siostry, zdecydowała się na wizytę kontrolną w gabinecie ginekologicznym. To miały być zwykłe, rutynowe badania.

- Po urodzeniu Zosi jakoś nie było czasu i dopiero siostra namówiła mnie żebym jednak się zbadała - mówi Anna Poparda. - Stwierdziłam, że to dobry pomysł, bo faktycznie trochę zaniedbałam te „kobiece sprawy”. Ale w końcu dotarłam do gabinetu.

Lekarz zrobił mi USG i okazało się, że mam guza na jajniku - opowiada.

Dalej sprawa potoczyła się błyskawicznie, a wyniki badań nie pozostawiały złudzeń i wskazały na obecność markerów nowotworowych.

- Wtedy nie zdawałam sobie sprawy z tego, jak poważna to sprawa, bo lekarze twierdzili, że poziom tych komórek nowotworowych jest jedynie podwyższony, że nie jest tak źle

- wyznaje Anna. - Dopiero kolejne badania i konsultacje rozwiązywały wszelkie wątpliwości i zapadła decyzja o wycięciu jajnika. To miało wystarczyć, ale po dwóch tygodniach dostaliśmy kolejny cios - zmiany jednak okazały się złośliwe i konieczna jest kolejna operacja „czyszczenia wszystkiego” - dodaje.

Po operacji Anna została poddana chemioterapii. We wrześniu, po czwartej chemii, nadszedł kolejny cios...

Przerzuty. To był najgorszy dzień w moim życiu. Nigdy wcześniej się tak nie bałam. Czułam, że świat mi się wali, ziemia ucieka spod stóp, a całe życie przelatuje przed oczami. W pierwszej chwili nie wiedziałam co się dzieje, nie chciałam tego słyszeć, analizować, chciałam, aby to się nie stało, ale musiałam w końcu się z tym zmierzyć. Mam przecież dla kogo żyć... muszę żyć... Wiedziałam wtedy jedno – nie mogę odpuścić i się poddać, więc szybko zaczęliśmy szukać ratunku. Tym sposobem trafiłam do specjalisty w Warszawie, który leczył, m.in. w Japonii. Wiedzieliśmy, że to nasza nadzieja, jednak okazało się, że terapia nie jest refundowana i potrzebne są gigantyczne pieniądze.



by moje dzieci miały mamę. Nie mogę ich zostawić... One są takie maleńkie... Potrzebują mnie – dodaje, nie kryjąc łez.

Mała Zosia nie spuszcza mamy z oczu, towarzyszy jej na każdym kroku i jak tylko trafia się okazja, wskakuje na kolana, mocno się wtulając. Anna stara się nie pokazywać dzieciom, jak bardzo jest jej ciężko, ale niekiedy trudno odsunąć złe myśli.

- Jestem przede wszystkim mamą. Mamą trójki najwspanialszych dzieci pod słońcem. Zosia, Hania i Tomuś wiedzą, że jestem chora, ale nie zdają sobie sprawy z tego, jak straszna to choroba i nie wyobrażam sobie nawet, by im to uświadamiać. Jak tak na nich patrzę to dociera do mnie, że mogę je stracić, że może nadejść taka chwila, w której zniknę, a one zostaną tu beze mnie, że już nie uczeszę Hani warkoczyków, nie pójdę z Tomusiem na spacer i nie zachwycę się obrazkiem Zosi... To przerażające. Najczarniejszy z czarnych scenariuszy. Jestem tym dzieciom potrzebna i one potrzebne są mi. Dlatego nie mam wyjścia i chociażbym miała poruszyć niebo i ziemię, to się nie poddam. Proszę pomóżcie mi w tej nierównej walce – apeluje.

W gminie Kęty zawiązała się grupa przyjaciół Ani, którzy poprzez organizację różnych imprez chcą zbierać pieniądze na jej leczenie. Niebawem zostanie uruchomiona również zbiórka pieniędzy na portalu pomocowym. O szczegółach będziemy informować na bieżąco na stronie www.infokety.pl i na FB.

- Przerzuty. To był najgorszy dzień w moim życiu. Nigdy wcześniej się tak nie bałam. Czułam, że świat mi się wali, ziemia ucieka spod stóp, a całe życie przelatuje przed oczami. W pierwszej chwili nie wiedziałam, co się dzieje, nie chciałam tego słyszeć, analizować, chciałam, aby to się nie stało, ale musiałam w końcu się z tym zmierzyć. Mam przecież dla kogo żyć... muszę żyć... Wiedziałam wtedy jedno – nie mogę odpuścić i się poddać, więc szybko zaczęliśmy szukać ratunku. Tym sposobem trafiłam do specjalisty w Warszawie, który leczył m.in. w Japonii. Wiedzieliśmy, że to nasza nadzieja, jednak okazało się, że terapia nie jest refundowana i potrzebne są gigantyczne pieniądze – mówi Anna.

Innowacyjna metoda polega na zabiegach prądem, który rozbija guzy i na wlewach dożylnych, które mają za zadanie zabijać komórki rakowe. Do tego Anna musi przyjmować całą gamę suplementów, by wzmacniać swój układ odpornościowy i mieć siłę na walkę z chorobą. Miesięczny koszt leczenia sięga 10 tys. zł. Poza tym wciąż poddawana jest chemioterapii.

- Jednorazowo wizyta w Warszawie pochłania około 4 tys. zł, a muszę stawiać się co 10-14 dni – wyznaje Anna. – Terapia ma potrwać dwa lata. Bez wsparcia ludzi dobrej woli nie damy rady, a to moja jedyna nadzieja. Proszę w pomoc... Muszę zrobić wszystko,

Pomóc Ani można na dwa sposoby, wpłacając darowiznę na konto fundacji „Znajdź pomoc”, której jest podopieczną lub przekazując na jej rzecz 1 procent podatku.

Wpłaty na rzecz Ani

FUNDACJA „ZNAJDŹ POMOC” (UNITED WAY POLSKA)

Nr konta: 52 1050 1025 1000 0090 3010 4252, ING BANK ŚLĄSKI

Tytułem: ANNA POPARDA – DAROWIZNA NA POMOC I OCHRONĘ ZDROWIA

1 procent podatku:

FUNDACJA „ZNAJDŹ POMOC”, KRS 0000414091

Cel szczegółowy: ANNA POPARDA

*Ślady po kamiennej menorze zarosły milczeniem.
Przyszliśmy okadzić pamięć
z wyrzutów sumienia.
Stajemy nieruchomo pod murem.
Ktoś rozmawia z cieniem.
Odchodzimy na palcach zostawiając ich
Sobie.*

Leonard Gabriel Kamiński

Odwiedziny...

Jack Storz przyleciał z Izraela z miasta Arad po raz trzeci. Odwiedził nasze muzeum. Ktoś pokazał mu moją książkę. I tak nasze spotkania od tego pierwszego razu stały się trochę osobiste. Był dociekliwy - włączyliśmy na jakieś podwórka przez okno na ul. Sobieskiego, w ciasne, zagracone śmieciami i gruzem maleńkie dziury - bo tak to trzeba nazwać.

TEKST: TADEUSZ DRYJA

ZDJĘCIA: JAN ZIELIŃSKI



Był rozczarowany, kiedy mówiłem mu – Jack – czego ty szukasz? To byli biedni ludzie. No wiem – mówił Jack, ale wiesz, mój ojciec kochał konie i ja jako chłopak te konie też lubiłem. Konie z tatą mi się kojarzą. Musiała tu być gdzieś stajnia. Nawet jeśli tu mieli coś - spójrz, jak to mogło wyglądać... Może go przekonałem. Tu w tym miejscu – bawiły się dzieci Hirscha i młoda Bobówna, późniejsza dentystka. Tu, w tym miejscu Storz twój ojciec wynajmował mieszkanie Kostyńskim. Teraz na Reymonta jest zabity deskami dawny dom po romskich rodzinach. To co ważne - Jack sam zrozumiał – ważne, że znalazł swoich bliskich. A szukał ich od dawna. Ojciec przeżył cudem, pierwsza żona ojca Sala i kilkuletnia córka Różia nie.

Jack całe życie ciężko pracował w Ameryce i Izraelu. Był przedsiębiorcą budowlanym. Teraz, gdy jest już po siedemdziesiątce chce zobaczyć, poczuć i odnaleźć swoich przodków. Każdemu w pewnym wieku wraca pamięć dawnych bliskich. Normalne. My możemy spytać matkę, dziadka, pójść na cmentarz, obejrzeć fotografie – z imiennin, z komunii czy nawet z pogrzebu. Przez Atlantyk zrobić to trudno. Zwłaszcza wtedy, gdy nie zostało nic. Zapamiętanych parę imion, może list albo pocztówka - jak ta:

„Nowa Wieś 19.01.1942 Nowa Wieś 94:

Kochana Heleno,

Twój miły list otrzymaliśmy, za który Tobie bardzo dziękujemy i cieszy mnie, że Ty jesteś taka silna, by w obecnej trudnej sytuacji przetrwać. Nic nie piszesz o drogim Egonie. Czy masz od niego jakieś wiadomości, gdzie on jest, otrzymujesz od niego jakieś wsparcie, jak on się czuje? Od Anny nie mam od roku żadnych wiadomości. Oni mieszkali w Olmütz, Ernst już dawno do mnie nie pisał. Z Samkiem żyliśmy razem w pierwszym mieszkaniu i on tam został, a ja się przeniosłam. 15-tego tego miesiąca zmarła nasza Lotty po tylko 8 dniach choroby. Pepa mieszka ze swoim młodszym bratem. Jerzy jest gdzieś w Syberii i od dawna nic nie pisał. Jego żona też jest sama, wszyscy są rozproszeni. Wyposażenia nie mogłam wziąć ze sobą tylko ze względu na brak miejsca i by mieć środki do życia, musiałam wiele rzeczy sprzedać, prawie wszystko już przejeżdżaliśmy, nie dostaję żadnego wsparcia. Oskar nie zarabia teraz w zimie nic. Nie wiem, jak to dłużej wytrzymamy przy tym przeraźliwym zimnie i w tym smutnym czasie. Dobry Bóg powinien dać nam siłę, by dalej wytrwać. Złączam serdeczne pozdrowienia i prośbę, byś do mnie szybko napisała, wystarczy też kartka, jeżeli masz tylko dobre wiadomości.

Erna

To jest list z getta w Nowej Wsi. Tych pocztówek jest więcej - pół roku później getto zlikwidowano. Piszą między sobą członkowie rodziny Karterów, spokrewnionych ze Storzami. Ignac Karter był wydawcą wielu pocztówek o Kętach. Miał tu sklep w latach 1915-1925. Duża rodzina Karterów żyje w Stanach. Yossi Keret przyjechał pierwszy raz do Kęt za namową Jacka. Właściciel agencji ochronny, rozmiłowany w fotografii. Rzeczowy, konkretny, miły i bardzo grzeczny, cierpliwie przyglądał się wszystkiemu, cierpliwie słuchał naszych tłumaczeń. Czuło się, że rozumie ludzkie sprawy. Yossi to właściwie Józef, Keret to Karter. W Izraelu, gdzie mieszka, pod Tel Awiwem, nazywa się Yossi Keret. Ignacy Storz był

wujkiem jego ojca. Spotyka się z Renią Bożek w Muzeum, z Dorotą Leszczyńską – dobrym duchem naszych przyjaciół.

I taki przypadek, bo jak to nazwać? Boża - kimkolwiek by on był - wskazówka?

Dla Yossiego to był szok. Znał imiona swoich rodziców, wujów, babki i dziadka. Nigdy ich nie widział. Nie wiedział, gdzie mogły być ich groby, jeśli były, nie wiedział gdzie chodzili po mleko, gdzie mieszkali, które otwierali drzwi i kto był ich sąsiadem.

Jedziemy wraz z żoną do Krakowa. Namawiam ją, byśmy zatrzymali się przy cmentarzu żydowskim w Andrychowie. Stajemy na poboczu na Żwirki i Wigury w Andrychowie. Kirkut widoczny z daleka. Zapuszczony teraz, chociaż ludzie z Andrychowa - Ewelina Prus-Bizoń, Janek Zieliński i paru młodych porządkowało i doprowadziło do porządku ten kirkut. Na krótko. W tle – stary rozwalający się budynek, to sąsiada, ponoć trudny gość. Kirkut jest własnością Bielskiej Gminy żydowskiej. Tak jak i nasz cmentarz Żydowski w Kętach. Wchodzimy na zarośnięty teren, wszędzie pożółkłe i wyrosłe trawy, jest jesień, pochłaniający wszystko gąszcz bluszczu. Wysokie bezlistne drzewa dodają smutku. I stoją one - macewy. Jedne z czarnego granitu, drugie z piaskowca i te postrzępione z betonu. Większość zanurzona w ziemi, stoją te najpóźniejsze. Teren dość duży, od północy otoczony rozwalającym się ceglanym murem. Tu musiało być naprawdę dużo macew. Wchodzimy w głąb. I pierwsza napotkana stela - z napisem

David Karter. Robię zdjęcie. Wysyłam do Yossiego.

Dla Yossiego to był szok. Znał imiona swoich rodziców, wujów, babki i dziadka. Nigdy ich nie widział. Nie wiedział, gdzie mogły być ich groby, jeśli były, nie wiedział gdzie chodzili po mleko, gdzie mieszkali, które otwierali drzwi i kto był ich sąsiadem.

Nagle okazuje się, że jest po nich ślad. Że to, co miało zostać wypalone, zastrzelone, unicestwione – jednak przetrwało. Yossi przyjeżdża po raz drugi.

Jest mglisty dzień - 23 listopada 2018, piątek. Dzień szabatu. Wyjeżdżamy rano spod hotelu Piwnica Rycerska (hm.. dawniej nomen omen Israeler Zimmet i spółka-szewska) w Kętach z dwoma niezwykłymi gośćmi. Jack Storz i Yossi Keret - potomkowie kęckich Żydów w trzecim i dalszym pokoleniu. Jedziemy przez Bulowice - dość rozległą wieś. Jack zaciekawiony bardzo - w Bulowicach prof. Zięba w archiwach odkrył jego przodków (ukłony Profesorze) w XVIII wieku. Jack dumny, że ma takie dawne koneksje.

Podjeżdżamy na kirkut andrychowski. Czeka na nas złoty człowiek – Jan Zieliński - szef Towarzystwa Miłośników Andrychowa. Przez zarośniętą łąkę, rozbity mur i przewrócone macewy wchodzimy na żydowski cmentarz. Macewy stoją jakby upominały się o pamięć. Są inne niż nasze groby i cmentarze. Uzbrojeni w archiwalne materiały – spisy macew, które sporządzili archiwiści z Krakowa, próbujemy znaleźć jakiś porządek, by trafić na poszukiwane macewy. I znajdujemy! Yossi ze wzruszeniem przygląda się nagrobkowi.

Oczyszczamy piaskowiec, by lepiej odczytać inskrypcje w języku hebrajskim i niemieckim. Na górze macewy gwiazda Dawida – oznaczenie symbolu przynależności narodowej. Macewy mają swoje symbole, zwrócone na wschód, tak jak i nasze kościoły - w miejsce urodzenia Boga. Oglądamy starannie piaskowiec,

z którego zrobiona jest macewa. Mimo upływu prawie 100 lat jest jeszcze w dobrym stanie. Yossi prosi o pomoc w ewentualnej renowacji nagrobka.

Obaj z Janem (niech mu chwała wielka będzie) czujemy, że w tych poszukiwaniach starszych facetów - dwóch Żydów i dwóch Polaków dzieje się coś niezwykle. Obaj z Janem jesteście świadkami, jak ci ludzie odzyskują coś, co dla wielu jest niezbywalnym skarbem - przeszłość i pamięć. To ważne dla tych, którzy zostali jej świadomie pozbawieni. Jack Storz z wykazem grobów pieczętowanie przemierza zarośnięte bluszczem, zasypane liśćmi kolejne rzędy nagrobków. Jest uparty.

Niektórych napisów nie da się odczytać. Jack usilnie wpatruje się w wykaz macew, robi jakieś obliczenia, które jego zdaniem muszą wskazać groby bliskich.



Ślub dziadków w roku 1916 w Bulowicach

Dowodzi, że tu musiał być jakiś porządek - chronologia, układ, systematyka. Bardzo zniszczone, przewracane - niektóre przez wandalów, pobite, przełamane. Szczotką do szyb z samochodu Jana czyścimy kolejne, trudne do odczytania macewy. Zdzieramy pędy bluszczu obejmujące w uścisku przyrody macewy. Niektóre wyglądają jak nowe - głęboką czernią granitu odcinają się na tle mglistego nieba - te najpewniej wykonano dla bogatszych Żydów. Wychodziły z pracowni bielskiego kamieniarza Groggera lub z oświęcimskiej pracowni Wulkana. Jack z uporem szuka dalej - trudno się w tym szeregu stojących świadków skupić, jest coś, co nas lekko poraża. Obaj z Janem mamy - a przecież to nie nasi przodkowie - poczucie ważnej dla naszych gości chwili. W pewnym momencie Jack zwraca uwagę na dwa stojące obok siebie niewysokie prostokątne macewy z silnie zazielenionym porostami piaskowcem. Rafael Storz i Sali Storz - dwa obok siebie położone groby bliskich Jacka. Wzruszony prosi o zdjęcie stojąc pośrodku swoich praprzodków.

Jest szczęśliwy, że odlaży kolejnych krewnych. Rozglądamy się jeszcze wokoło. Trochę snujemy plany, że warto coś z tym

opuszczonym miejscem zrobić. Jan przypomina, że Towarzystwo już część terenu uporządkowało. Yossi mówi, że spróbuje skrzyknąć w Stanach Karterów. Wiele nie trzeba - płot, może opieka kogoś, tak jak nad kirkutem w Kętach.

Żegnamy się z Janem, który zrobił zdjęcia poniżej. Janie! - warto było się spotkać w tym miejscu, w tej sprawie. Wracamy szybko do Kęt. Bierzymy męża Doroty Leszczyńskiej - Leszka i wchodzimy na kirkut kęcki. Tam też bliscy Jacka mają swoje miejsce. Kirkut trochę zarósł, nagrobki też podniszczone. Czas nie zna litości.

Jack Storz ma tu groby swoich bliskich. Tu także spoczywają członkowie rodziny Yossi Kartera.

Będzie ciąg dalszy tej historii, bo to jej początek. Obfituje w ciekawe i zaskakujące fakty - odnalezienia losów rodzin po ponad 80 latach.

Opisuję to zdarzenie i przywołuję Państwu, by przypomnieć o dniu upamiętniającym ofiary Holocaustu. Ten dzień to 27 stycznia - dzień później obchodzimy rocznicę wyzwolenia Kęt spod okupacji hitlerowskiej. Ta przeszłość odchodzi na cmentarze-wszystkich wojen, wszystkich bliskich, wszystkich niezapomnianych. I w tej intencji dedykuję to zdarzenie.



Zapłonęło kęckie Serce Światła dla Pawła Adamowicza

18 stycznia na Rynku w Kętach z inicjatywy Poseł na Sejm Doroty Niedzieli zapłonęło biało-czerwone serce światła dla tragicznie zmarłego Pawła Adamowicza. W ten sposób mieszkańcy wspólnie wyrazili swój sprzeciw wobec nienawiści i przemocy, oddając hołd zmarłemu prezydentowi Gdańska. – *Dziękuję wszystkim, którzy byli dzisiaj z nami na kęckim Rynku – mówiła pani poseł. Mieszkańcy przez kolejne dni zapelniali serce zniczami.*

– *Niech to będzie miejsce spotkań i oddania hołdu prezydentowi Gdańska – apelowała Dorota Niedziela. Kolejne spotkania odbyły się na kęckim Rynku 19 stycznia o godz. 12.00 i 20 stycznia o godz. 20.00.*

W geście solidarności z Gdańskiem i na znak żałoby narodowej flagi przy kęckim magistracie zostały opuszczone do połowy masztów.

13 stycznia Paweł Adamowicz został zaatakowany nożem przez 27-letniego Stefana W., który podczas gdańskiego finału WOŚP wtargnął na scenę. Lekarzom nie udało się go uratować - samorządowiec zmarł 14 stycznia w Uniwersyteckim Centrum Klinicznym w Gdańsku. Miał 53 lata, pre-



zydentem Gdańska był przez ponad 20 lat. Uroczystości pogrzebowe tragicznie zmarłego prezydenta Gdańska rozpoczęły się w czwartek 17 stycznia uroczystą sesją Rady Miasta. W piątek 18 stycznia o godzinie 17.00 ulicami Gdańska przeszedł pochód, który odprowadził trumnę z ciałem Pawła Adamowicza do Bazyliki Mariackiej. Wieczorem odprawiona została Msza św. w intencji zmarłego. W sobotę o godzinie 12.00 rozpoczęła się

Msza św. pogrzebowa. Prezydent Gdańska został pochowany w Bazylice Mariackiej.

Decyzją prezydenta RP Andrzeja Dudy od piątku, 18 stycznia, od godz. 17.00, tj. od momentu, w którym nastąpiło wyprowadzenie trumny do Bazyliki Mariackiej w formie pochodu ulicami Gdańska, do soboty, 19 stycznia, do godz. 19.00 obowiązywała żałoba narodowa.

(kf)

Od nowego roku Karta Dużej Rodziny też dla rodziców dorosłych dzieci

Od 1 stycznia 2019 r. z Karty Dużej Rodziny mogą korzystać wszyscy rodzice, którzy kiedykolwiek posiadali na utrzymaniu co najmniej trójkę dzieci, bez względu na ich wiek w chwili składania wniosku.

Dotychczas przepisy upoważniały do skorzystania ze zniżek tylko rodzinę posiadającą minimum troje dzieci, które nie przekroczyły 18. roku życia. Granica ta była podwyższona do 25. roku życia w przypadku dzieci kontynuujących naukę. Zdaniem przedstawicieli Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, takie ograniczenie było niesprawiedliwe, gdyż prowadziło do wykluczenia osób, które odchowwały już dzieci. Opiekunowie, których dzieci ukończyły wskazany przepisami wiek, nie tracili dotychczasowych uprawnień, jednak ci, którzy mieli odchowane potomstwo, nie mogli ubiegać się o wydanie dokumentu. Dlatego od stycznia 2019 roku o wydanie Karty Dużej Rodziny mogą ubiegać się

także rodzice, którzy odchowali już potomstwo. Karta przyznawana jest dożywotnio. Na jej wydanie nie wpływa osiągnięty dochód. Karta Dużej Rodziny (KDR) to system zniżek i dodatkowych uprawnień dla rodzin wielodzietnych zarówno w instytucjach publicznych, jak i w firmach prywatnych. To zniżki np. na przejazdy kolejowe, niższe opłaty paszportowe, możliwość tańszego korzystania z oferty instytucji kultury, ośrodków rekreacyjnych, księgarni czy paliwa. Posiadanie Karty ułatwia więc dużym rodzinom dostęp do rekreacji oraz obniża koszty codziennego życia. Od początku ub. roku Karta Dużej Rodziny dostępna jest w dwóch formach: tradycyjnej (tj. plastikowej) i elektronicznej (tj. na urządzeniach mobilnych). Rada Miejska w Kętach w 2014 r. uchwaliła program „Kęty dla rodziny”, w związku z czym Karta Dużej Rodziny upoważnia do korzystania z gminnego programu,

a także oferuje system zniżek wprowadzonych przez Ogólnopolską Kartę Rodziny.

Wnioski o wydanie Karty Dużej Rodziny można składać w Wydziale Świadczeń Urzędu Gminy w Kętach przy ul. Sobieskiego 19 w godzinach pracy Urzędu. Wszelkie informacje można uzyskać pod nr tel. 33/ 844-76-00, wew. 402.

– *W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi zniżki za odbiór nieczystości Wydział Świadczeń Urzędu Gminy Kęty informuje, że taka bonifikata przysługuje tylko i wyłącznie na trzecie i kolejne dziecko pozostające na utrzymaniu – mówią pracownicy UG.*

Karta Dużej Rodziny jest spersonalizowanym dokumentem, wydawanym każdemu członkowi rodziny. Jej właścicielami mogą być także rodzice zastępczy oraz osoby prowadzące rodzinne domy dziecka.

Wydział Świadczeń UG Kęty, kf

Kęckie bale karnawałowe sprzed pół wieku

Wywiad z panią Barbarą Malik

Pani Barbara Malik *de domo* Zajączek jest wnuczką szanowanego do dziś kęckiego burmistrza Edwarda Zajączka. Odziedziczyła po nim kamienicę przy ulicy Sobieskiego (vis a vis Media Expert), którą obdarowała swoją córkę Joannę (Asię - przyp. aut.). Mieszka w niej z córką i jej rodziną.

Pani Barbaro, jak w Kętach w latach pięćdziesiątych i później wyglądały bale karnawałowe?

Co roku chodziliśmy z mężem w karnawale na trzy bale: Zabawę Strażacką, Zabawę Myśliwską i Zabawę Rzemieślników.

Jakież, Pani Basiu, przygrywały zespoły?

Pamiętam pięknie grającego, wysokiego, szalenie przystojnego skrzypka. Nie wiem, skąd był. Myślę, że przygrywali nam w tamtych czasach muzycy z jednej z filharmonii, z Bytomia lub Katowic. Były to kilkusobowe składy, a więc kameralne.

Pani pierwszy bal?

Miałam wtedy 20 lat. Boże, ileż to lat temu! Co pamiętam?

Na bal do remizy docierało się pieszo. Część pań miała wówczas okazję zaprezentować swoje prawdziwe futra.

Sala była ogrzewana trociniakiem (piec podobny do dużej, metalowej beczki - przyp. aut.).

Stał zaraz przy wejściu na salę balową w kęckiej remizie OSP na piętrze. Przy nim w czasie zabawy gromadzili się 16-, 17-latkowie, których jeszcze ze względu na wiek nie wpuszczano. Przychodzili się napatrzeć.

Już wtedy był parkiet, na którym wspinały się tańczyło. I ta duża przestrzeń

sali! Pierwsze powojenne zabawy odbywały się bez bufetu gastronomicznego. Co najwyżej podawano kawę i herbatę. Niektórzy z balowiczów przynosili na swoje stoliki krojone ciasta.

Pilarscy (znana od pokoleń rodzina strażaków - przyp. aut.) zawsze mieli na swoim stoliku grzybki (pod wódeczkę). Tańczące pary dla żartu podkładały po grzybku, nie przerywając tańca.

Bal Myśliwski. Organizatorzy – stara, myśliwska gwardia - przychodzili w mundurach galowych. Jako gorące danie zawsze podawano gulasz myśliwski (z dużą ilością mięsa, chyba z dzika) z chlebkiem. Stary Hankus, prezes kęckiego Koła, był w naszym mieście znaną postacią. Na co dzień chodził w myśliwskim kapeluszu z piórkami. Chadzał dumny jak bażant! Przygotowaniem gulaszu zajmowała się jego córka, Marysia Pyrdówna. Tradycyjnie co roku zjeżdżała się elita kół łowiec-

kich. Niektórzy z nich zajmowali w cywilu wysokie stanowiska.

Przyjeżdżali też powiatowi sekretarze partii (jedynie wtedy słusznej - przyp. aut.). Przecież trzeba było z władzą komunistyczną jakoś się układać. Bywał przez kilka lat z rządu powiatowy prokurator z Oświęcimia. Mężczyzna wysoki, inteligentny, kulturalny. Często mnie prosił do tańca. Widać było, że wpadłam mu w oko. Dzisiaj po tylu latach mogę się przyznać (no pewnie, mąż Bronisław nie żyje - przyp. aut.), że bardzo mi to wtedy schlebowało.

Na jeden z pierwszych balów Ewa Wiśniewska uszyła mi kreację z mojego, farbionego wcześniej, szlafroka. Kreację wzorowałyśmy na propozycji mody z tygodnika *Przekrój*. Nosiła nazwę *Mała Czarna*. Po jednej trójce szlagierów przetańczonych z panem prokuratorem, kiedy już siedziałam przy stoliku, zauważyłam, że on pod białym swoim stoliku intensywnie przeciera, wręcz drapie wewnętrzną stronę swojej prawej dłoni. Okazało się, że dłoń była czarna od mojej sukni! Nie mogłam się uwolnić od pamięci o tym zdarzeniu.

Trzecim był Bal Rzemieślników. Na nim podawane było jedzenie, dużo i dobre. Potrawy przygotowywały żony organizatorów. Rok w rok robiłam z panem Ludwikiem Młeczko (zakład elektryczny w Rynku) i panią Karczową, żoną znakomitego kęckiego zduna (przez ponad czterdzieści lat stawał solidne piece - przyp. aut.) duże ilości kanapek. Był z nich zawsze największy dochód. Pamiętam naszą kulinarną gafę. Otóż pan Ludwik wymyślił jednego razu, aby kanapki, dla ich kolo-rystycznego ożywienia, posypać utartymi buraczkami. W miarę jak zabawa się rozkręcała, przybywało pań, których suknie

W miarę jak zabawa się rozkręcała, przybywało pań, których suknie w partii dekoltu były koloru ... buraczkowego. W tamtych latach ludzie się na takie rzeczy nie oburzali. Wydarzenie kwitowano salwami zdrowego śmiechu.



w partii dekoltu były koloru ... buraczkowego. W tamtych latach ludzie się na takie rzeczy nie oburzali. Wydarzenie kwitowano salwami zdrowego śmiechu.

Bardzo ciężko było wtedy w całej Polsce o tkaniny, zwłaszcza te nadające się na kreacje karnawałowe. Kęczankom było o tyle łatwiej, że w Rynku znajdował sklep prowadzony przez niekoronowanego króla handlu, pana Pabisia. Sklep był jeden, wybór był, jaki był. Dochodziło czasem do uciesznych sytuacji, gdy miejscowe damy przychodziły na bal co prawda w różnych kreacjach, ale z tego samego materiału. Jednego razu uzbierała aż piątka takich pań.

A panowie? Jak się wówczas ubierali?

Wszyscy w ciemnych garniturach, w białych koszulach i obowiązkowo pod krawatem.

Czy były tańce kotylionowe?

Najwięcej kotylionów i to co roku zbierał Władysław Więcek (kuśnierz). Dzisiaj powiedzielibyśmy, że najlepiej się promował. Wykupywał w bufecie stopy bombonierek i każdą tancerkę, która udekorowała go kotyliem obdarowywał bombonierką (w tamtych czasach rarytas - przyp. aut.). Tak poobwieszany kotyliami (a był korpulentny i niskiego wzrostu) wyglądał jak sowiecki generał z orderami. Pozostali panowie wręczali damom czekolady. Ja swego czasu dostałam na raz dwadzieścia czekolad. Oczywiście zawsze wybierano Królową Balu. Cóż, największe szanse miały najzgrabniejsze, a przy tym najmilsze. Był też Biały Walc - panie prosiły panów. Ja zawsze prosiłam pana Więcka, bo świetnie mi się z nim tańczyło. Wtedy nikt nie wysiadywał przy stole, tańczono do białego rana.

Którzy chłopcy z tamtych lat byli zawołanymi tancerzami?

Wiesiu Góral (smukły, kruczoczarny do końca), Jurek Mleczko, Zbysio Sroczyński (super przystojny, w typie włoskim - przyp. aut.), Jasiu Zawarus (pięknie wyrzeźbiona sylwetka do dziś).

Niektórzy panowie prosto z parkietu maszerowali do kościoła w Rynku na pierwszą mszę (godz. 6.00). I ci zawadiacy kęczanie, siedząc na chórze, w trakcie nabożeństwa, rzucali z góry kostki czekolady na głowy młodych kobiet.

ADAM KRUCZALAK

PS. Pani Basia, wspominając swoje młode lata, chichrała się, siedząc wygodnie na sofie, a vis a vis niej, w wygodnym fotelu, chichrałem się do wtóru ja.



Ruszył zegar po 30 latach

Po prawie 30 latach udało się uruchomić zegar na wieży kościelnej parafii Świętych Małgorzaty i Katarzyny w Kętach. Zegar nie tylko odmierza czas, ale także wybija pełne godziny i kwadransy. To jedna z inicjatyw proboszcza kęckiej parafii ks. Zbigniewa Jurasza. W przyszłości, przy okazji remontu wieży, planowane jest odnowienie tarczy i wskazówek zegara. Jak informują mieszkańcy, w ostatnich latach wielokrotnie słyszano się od odwiedzających kęcki Rynek, że „w Kętach czas się zatrzymał”.

Pierwszym kościołem parafialnym w Kętach był istniejący w miejscu dzisiejszej świątyni kościół drewniany z XIII wieku. W wieku XIV na jego miejscu wybudowano świątynię murowaną. Została ona zniszczona w czasie potopu szwedzkiego w 1657 roku. Do roku 1685 odbudowano ją w stylu barokowym, wykorzystując część murów wcześniejszego kościoła. Pod koniec XVIII wieku zniszczeniu uległa część sklepienia głównej nawy kościoła ponad wejściem głównym. W czasie remontu dobudowano od strony zachodniej kościelną wieżę o wysokości 40 m. Początkowo była ona zakończona drewnianą konstrukcją, którą w roku 1910 wymieniono na neobarokowy hełm kryty blachą miedzianą według projektu architekta K. Wyczyńskiego. Wtedy też na wieży kościelnej zamontowano zegar, który uległ awarii ok. 30 lat temu. (kf)



Konwersja z nowym teledyskiem

Zespół „Konwersja” powstał w 2009 r. w Kętach. Tworzy go piątka muzyków. Przez okres 10 lat grupa zagrała wiele koncertów i zgromadziła materiał na swoją pierwszą płytę pt. „Dzieciak”, która wydana została latem 2017 r. Na płycie znajduje się 10 utworów opowiadających prawdziwe historie, a gatunek muzyczny to szeroko rozumiany rock. W jednym z utworów pt. „Huśtawka” gościnnie wystąpił Eugeniusz „Siczka” Olejarczyk z zespołu KSU. Wokalista Zespołu „Konwersja” Andrzej Bierczak pracuje nad materiałem do kolejnej płyty. Zespół ma już na koncie cztery teledyski do utworów: „Konwersja”, „Pirat”, „Dzieciak”, a premiera ostatniego do utworu „Dziadek” odbyła się 22 stycznia 2019 r.

- *Warto zatrzymać się przy tych utworach, własne teksty są bardzo prawdziwe, a gdy posłucha się płytę po raz pierwszy, ona sama wraca i nadal chce się jej słuchać* - zachęcają muzycy. (kf)

Uniemożliwił jazdę pijanemu kierowcy

W sylwestrowy wieczór policjanci z Komisariatu Policji w Kętach zatrzymali 33-letniego mieszkańca Porąbki, który wsiadł za kierownicę, nie mając uprawnień do kierowania. Miał natomiast w organizmie blisko 3 promile alkoholu. Rajd nietrzeźwego ulicami Kęt został zauważony, a następnie szybko przerwany dzięki reakcji innego kierowcy.

Do zdarzenia doszło 31 grudnia 2018 r. Tuż po godzinie 17.00 policjanci z Komisariatu Policji w Kętach otrzymali zgłoszenie od jednego kierowców o jadącym slalomem samochodem marki Seat, za którego kierownicą najprawdopodobniej znajduje się nietrzeźwy. - *Z relacji zgłaszającego wynikało, że seat kieruje się w stronę Osiedla Sikorskiego w Kętach* – poinformowała Małgorzata Jurecka, rzecznik prasowy oświęcimskiej policji.

- *Policjanci natychmiast pojechali we wskazany rejon, gdzie zastali pana Łukasza, 26-letniego mieszkańca Śląska oraz jego znajomą, którzy swoim samochodem blokowali wyjazd z parkingu. W ten sposób uniemożliwili dalszą jazdę kierowcy seata. Funkcjonariusze, zachowując względy bezpieczeństwa podszli do pojazdu, a następnie dokonali zatrzymania nietrzeźwego kierowcy, którym okazał się 33-letni mieszkaniec Porąbki* – relacjonowała, podkreślając, że badanie stanu trzeźwości zatrzymanego wykazało 2,83 promila alkoholu. Z policyjnej bazy danych wynikało również, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami.

Szczególnie podziękowania za prawidłową reakcję należą się panu Łukaszowi oraz jego znajomej, którzy dostrzegli pijanego kierowcę i uniemożliwili mu dalszą jazdę. W ten sposób wyeliminowali zagrożenie, które stwarzał dla innych uczestników ruchu drogowego.

Kolizja drogowa w Nowej Wsi

3 stycznia o godz. 15.55 w Nowej Wsi na ul. Oświęcimskiej 43-letnia mieszkanka powiatu bielskiego, kierując samochodem marki Honda, najechała na tył samochodu marki Opel Mocca, którym kierowała 37-letnia mieszkanka Osieka. Sprawczyni kolizji ukarana została mandatem oraz punktami karnymi.

Za kierownicą z zakazem

5 stycznia 2019 r. w Nowej Wsi policjanci Wydziału Ruchu Drogowego oświęcimskiej komendy policji zatrzymali 31-letniego mieszkańca Kęt, który kierował samochodem posiadając sądowy zakaz.

Do zdarzenia doszło w sobotnie popołudnie w Nowej Wsi, gdzie policjanci pilnowali bezpieczeństwa w ruchu drogowym. O godzinie 14.35 na ulicy Oświęcimskiej do kontroli drogowej zatrzymali samochód marki Mazda, za którego kierownicą siedział 31-letni mieszkaniec Kęt. W trakcie czynności okazało się, że mężczyzna posiada sądowo orzeczony zakaz kierowania pojazdami. Za popełnione przestępstwo grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Kluczki odnalezione

5 stycznia 2019 r. policjanci z Komisariatu Policji w Kętach zwrócili mieszkańcowi Kęt kluczyk od samochodu marki Volvo, znaleziony na parkingu przez mieszkańców osiedla. W sobotę tuż po godzinie 20.00 policjanci z kęckiego komisariatu zostali powiadomieni przez mieszkańca Kęt o znalezieniu kluczyka do samochodu na jednym z parkingów osiedlowych. Z informacji wynikało, że kluczyk został znaleziony przez rodziców zgłaszającego, a sam zgłaszający odnalazł samochód marki Volvo, który otworzył się po naciśnięciu pilota. Policjanci pojechali we wskazane miejsce, ustalili właściciela pojazdu, którym okazał się mieszkaniec osiedla, następnie zwrócili mu kluczyk. Mężczyzna za pośrednictwem policjantów podziękował znalazcom za przyczynienie się do odzyskania zguby.

Przyjechał po towar w stanie nietrzeźwości

4 stycznia 2019 r. na terenie jednej z kęckich firm pracownicy ochrony ujęli, a następnie przekazali policjantom nietrzeźwego kierowcę tira. Mężczyzna, miał w organizmie 0,73 promila alkoholu.

- *Do zdarzenia doszło tuż przed godziną 16.00. Policjanci zostali powiadomieni o nietrzeźwym kierowcy samochodu ciężarowego marki Scania, który wjechał na teren firmy. Badanie stanu trzeźwości 61-letniego mieszkańca powiatu wadowickiego wykazało 0,73 promila alkoholu* - poinformowała Małgorzata Jurecka, asp. szt. KPP Oświęcim.

Kolizja na Krakowskiej w Bulowicach

10 stycznia o godzinie 08.15 w Bulowicach na ulicy Krakowskiej doszło do kolizji drogowej. Jak ustalili policjanci z Komisariatu Policji w Kętach, 20-letnia mieszkanka gminy Kęty, kierując samochodem marki Seat Ibiza, chcąc uniknąć uderzenia w poprzedzający ją samochód, zjechała do przydrożnego rowu. W wyniku zdarzenia kierująca nie doznała żadnych obrażeń ciała.



Z promilami za kierownicą

12 stycznia o godz. 8.00 policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego zatrzymali na terenie Kęt do kontroli drogowej samochód marki Opel Astra. Jak poinformowała Małgorzata Jurecka, rzecznik oświęcimskiej policji, za kierownicą samochodu siedział 23-letni mieszkaniec gminy Kęty, od którego policjanci wyczuli woń alkoholu. Badanie stanu trzeźwości kierowcy wykazało 0,94 promila alkoholu. Policja przypomina, że kierowanie w stanie nietrzeźwości grozi kara pozbawienia wolności do lat 2 oraz zakaz prowadzenia pojazdów nie mniejszy niż trzy lata. Ponadto osoba kierująca pojazdem w stanie nietrzeźwości musi się liczyć z konsekwencjami finansowymi. Niezależnie od orzeczonej kary, sąd obligatoryjnie orzeka świadczenie pieniężne w wysokości nie mniejszej niż 5 tys. złotych.

Kolizja w Bielanych

W nocy z 13 na 14 stycznia o godzinie 23.40 w Bielanych na ulicy Kęckiej doszło do kolizji drogowej. Jak ustalili policjanci 32-letnia mieszkanka województwa mazowieckiego, kierując samochodem marki Skoda straciła panowanie nad pojazdem, w wyniku czego zjechała na przeciwny pas, a następnie do rowu. Kobieta szczęśliwie nie doznała obrażeń ciała.

Na rowerze po alkoholu i z zakazem

16 stycznia w Kętach policjanci Wydziału Ruchu Drogowego oświęcimskiej komendy policji zatrzymali 57-letniego mieszkańca Witkowic, który jechał na rowerze w stanie nietrzeźwości, a ponadto posiadał już sądownie orzeczony zakaz kierowania.

- Do zdarzenia doszło tuż przed godziną 08.00, kiedy policjanci pilnując bezpieczeństwa w ruchu drogowym na terenie Kęt zatrzymali do kontroli drogowej jadącego na rowerze 57-latkę, zamieszkałego w Witkowicach - poinformowała Małgorzata Jurecka, rzecznik oświęcimskiej policji. Badanie stanu trzeźwości rowerzysty wykazało 1,36 promila alkoholu. Dodatkowo policjanci ustalili, że mężczyzna posiadał zakaz kierowania pojazdami do 2020 roku.

Do kolejnego zatrzymania doszło o godzinie 09.35 w Nowej Wsi na ulicy Matejki. Policjanci dostrzegli kolejnego rowerzystę jadącego slalomem. Jak się okazało 55-letni mieszkaniec Nowej Wsi wsiadł na rower, mając w organizmie 1,53 promila alkoholu.

materiały KPP w Oświęcimiu

Pożar w Wadowicach

14 stycznia 2019 roku doszło do pożaru sklepu Lidl przy ul. Zegadłowicza w Wadowicach. W wyniku pożaru obiektu wielkopowierzchniowego jego dach uległ zawaleniu. Ze sklepu, który mierzył ok. 1000 metrów kw. powierzchni w niecałą godzinę pozostały szczątki. W akcji udział brali także strażacy GPR OSP Kęty z psami przeszkolonymi do poszukiwań. Jak poinformowali ratownicy, działania ich polegały na przeprowadzeniu przeszukiwania nadpalonych pomieszczeń socjalnych i technicznych oraz pogorzelniska przy użyciu kamery wziernikowej i psów ratowniczych.

W akcji gaśniczej udział wzięło w sumie ponad 30 zastępów PSP i OSP oraz ponad 100 strażaków z grup operacyjnych Komendanta Wojewódzkiego PSP w Krakowie. (OSP Kęty)

Wielki pożar, ogromne straty



15 stycznia po godzinie 18.00 do Wojewódzkiego Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Krakowie wpłynęło zgłoszenie o pożarze budynków w Bulowicach przy ul. Stara Droga.

Na miejsce zadysponowano zastępy z OSP Bulowice, OSP Kęty, JRG Oświęcim oraz JRG Andrychów. Zdarzenie miało miejsce na terenie warsztatu samochodowego połączonego z budynkiem mieszkalnym w bezpośrednim sąsiedztwie stodoły.

Wszystkie osoby opuściły pomieszczenia przed przybyciem straży pożarnej. W wyniku pożaru spaleni uległ warsztat samochodowy, dwa samochody (jeden znajdował się w środku), znaczna część stodoły, nadpalony został budynek mieszkalny. Szybka i sprawna akcja strażaków nie pozwoliła na rozprzestrzenienie się pożaru. W kulminacyjnym momencie z ogniem walczyło ponad 50 strażaków z 12 zastępów, m.in. OSP Bulowice, OSP Kęty, OSP Kęty Podlesie i Policja.

źródło: oswiecim112.pl, OSP Kęty

Kolejny pożar sadzy w kominie - strażacy apelują

W nocy z 9 na 10 stycznia ok. godz. 2.00 strażacy z Malca i Bielan jak również z JRG Oświęcim interweniowali w pożarze sadzy w kominie w Malcu na ul. Widokowej.

Jak poinformował wiceprezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Oświęcimiu i komendant Gminny ZOSP RP w Kętach Józef Szafran, była to już 33. interwencja w powiecie oświęcimskim od początku trwającego sezonu grzewczego.

- To bardzo ważne, aby systematycznie sprawdzać i czyścić przewody kominowe - apeluje komendant.

- Pożar sadzy niejednokrotnie zagraża zdrowiu i życiu nie tylko domowników, ale i mieszkańców okolicznych posesji. Przy bardzo wysokiej temperaturze, która wytwarza się podczas palenia się sadzy w kominie, zawsze może dojść do rozszczelnienia kominu i pożaru budynku - tłumaczy, podkreślając, że może nastąpić uszkodzenie nawet nowego solidnego kominu, gdyż pożar sadzy tworzy olbrzymi ciąg kominowy, który wykorzystuje każde osłabienie muru, a także może powiększyć istniejące nieszczelności. Komendant przypomina również, że oprócz wysokiej temperatury, pęknięciami i szczelinami może rozchodzić się po pomieszczeniach cichy zabójca, którym jest tlenek węgla, tzw. czad.

Przypominamy!

Kominy pieców opalanych paliwem stałym powinny być czyszczone przez kominiarza przynajmniej raz na trzy miesiące. Domownicy, którzy ogrzewają swoje cztery ściany paliwem płynnym lub gazowym, powinni wzywać kominiarzy raz na pół roku. Gdy jednak już dojdzie do zapalenia się sadzy w kominie, należy jak najszybciej wezwać strażaków, dzwoniąc pod numer 998 lub 112. Należy też zagaścić ogień w piecu lub kominku i zamknąć dopływ powietrza do kominu. Nie można wlewać do kominu wody, gdyż grozi to jego rozerwaniem. Pożar w kominie można rozpoznać po dźwięku, który się z niego wydobywa. Płonącemu przewodowi kominowemu towarzyszy głośny szum. Często też z kominu wydostają się płonące iskry lub nawet płomienie ognia.

Pożary sadzy są częstym powodem interwencji strażaków w sezonie grzewczym.

Od lutego za śmieci zapłacimy więcej

11 stycznia podczas VI sesji Rady Miejskiej w Kętach podjęto uchwałę o zwiększeniu opłaty odbioru i wywozu odpadów komunalnych do 14 zł od osoby na miesiąc w przypadku odpadów oddawanych w sposób selektywny i 28 zł za odpady niesegregowane. Uchwała wchodzi w życie 1 lutego.



Podwyżka ta jest efektem zwiększenia przez Prezesa Rady Ministrów opłat za korzystanie ze środowiska. Opłaty już w 2018 r. wzrosły o prawie 600%, a w 2019 r. nastąpiła kolejna ich podwyżka. Jest to znaczący składnik ceny, jaką trzeba zapłacić za tonę odpadów wywiezionych na składowisko do Brzeszcz. Jej wzrost zbiegł się także z wprowadzeniem przez rząd programu „Czyste Powietrze”. Oznacza to, że znaczna część tej opłaty trafi do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i jego wojewódzkich odpowiedników, które ten program realizują. Opłata środowiskowa w dużym stopniu wpływa na cenę, za którą odpady komunalne zmieszane odbierane są w Brzeszczach.

Jedynym sposobem na zmniejszenie stawki za gospodarowanie odpadami jest segregowanie śmieci. To jedyna możliwość zmniejszenia ilości odpadów zmieszanych, których koszt utylizacji jest największy.

Wprowadzony został także limit odbioru odpadów zielonych od kwietnia do września w ilości 10 worków na jedną posesję, w październiku i listopadzie natomiast odpady zielone odbierane będą bez ograniczeń dwa razy w miesiącu. Odbiór pozostałych odpadów nie uległ zmianie.

Podjęto także uchwałę związaną z dopłatami do opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla rodzin wielodzietnych, tj. na trzecie i kolejne dziecko pozostające na utrzymaniu.

Straż Miejska znów wykryła „właściciela” dzikiego wysypiska

Straż Miejska z Kęt prowadziła czynności zmierzające do ustalenia osoby odpowiedzialnej za powstanie dzikiego wysypiska śmieci na terenie naszej gminy w Bulowicach przy ul. Leśnej. 9 stycznia 2019 r. udało się „dorwać” właściciela odpadów i ukarać go mandatem w wysokości 500 zł.

Dzikie wysypisko powstało końcem grudnia 2018 r. Jak informuje Zbigniew Kanik, komendant Straży Miejskiej w Kętach, „właściciel” odpadów kupił w Kętach działkę i postanowił ją posprzątać, jednak zamiast oddać śmieci zgodnie z przepisami, wołał wyrzucić je do lasu. Na wielkiej stercie znalazły się, m.in. składane

tarasowe leżaki, ogrodowe węże, drewniane krzeselko, plastikowe skrzynki, folie budowlane i połamany wiklinowy kosz.

- Osoba, która wyrzuciła śmieci w bulowickim lesie, została już ustalona. Teraz nadszedł czas na wyciągnięcie konsekwencji, które będą tego pana drogo kosztować – mówi Zbigniew Kanik, komendant Straży Miejskiej w Kętach.

„Twórca” dzikiego wysypiska będzie musiał osobiście pozbierać wszystkie wyrzucone wcześniej śmieci, zawieźć je na składowisko do Brzeszcz (tu trafiają odpady zmieszane z gminy Kęty), zapłacić za oddanie opa-

„Kęty świecą przykładem”

Przypominamy, że trwa akcja „Kęty świecą przykładem”, w ramach której rozdajemy odbłaskowe opaski poprawiające widoczność niechronionych uczestników ruchu – pieszych i rowerzystów. Akcja ma na celu poprawę bezpieczeństwa na naszych drogach i zniwelowanie liczby wypadków, do których niestety wciąż dochodzi, nawet w miejscach teoretycznie bezpiecznych (np. przy zjazdach ze ścieżek rowerowych, na przejściach dla pieszych itp.).

Wszyscy zainteresowani pobraniem odbłaski mogą otrzymać go nieodpłatnie w Wydziale Rozwoju Urzędu Gminy Kęty (Rynek 7, parter, pokój nr 1).

Uwaga! W połowie lutego w naszym urzędowym magazynie pojawią się nowe kolory opasek – nie zabraknie odcieni dla małych modnisi (róż i fiolet), mocnych, intensywnych barw (czerwień, neonowy żółty i soczysty, trawiaściezielony) oraz klasycznych, pasujących do wszystkiego kolorów (srebrna szarość). Zapraszamy! Paletę barw wybrali internauci, głosujący w facebookowej ankiecie oraz mieszkańcy, którzy pojawili się w Wydziale Rozwoju osobiście, by pobrać odbłaski. Dziękujemy za Państwa sugestie!

Barbara Kuźma-Suazo



dów i z rachunkiem stawić się na komendzie Straży Miejskiej w Kętach, gdzie otrzyma dodatkowy mandat.

Ewelina Sadko





To już pewne! Nocna i świąteczna opieka medyczna w Kętach zostanie utrzymana!

Na styczniowej sesji Rady Miejskiej w Kętach wyjaśniła się sprawa nocnej i świątecznej opieki medycznej, którą obecnie świadczy Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej w Kętach. Informujemy, że nic się w tym zakresie nie zmieni, a pacjenci nadal będą mogli skorzystać z porad lekarzy w wolne i świąteczne dni. Dyżury będą zapewnione.

Jak wynika z oświadczenia burmistrza Gminy Kęty Krzysztofa Jana Klęczara, takie rozwiązanie było możliwe dzięki niezliczonym ilościom spotkań, rozmów i negocjacji, które trwały od dawna.

- Serdeczne podziękowania za ścisłą współpracę składam Staroście Powiatu Oświęcimskiego Panu Marcinowi Niedzieli, Dyrektorowi Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kętach Panu Adamowi Piskorzowi oraz Pani Sabinie Bigos-Jaworowskiej, Dyrektor Zakładu Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu

- mówi Krzysztof Jan Klęczar. - *Wyrażam także podziękowania dla zespołu lekarzy, którzy zadeklarowali chęć objęcia dyżurów na terenie Gminy Kęty* – dodaje.

Przypominamy:

27 grudnia dyrektor GZOZ w Kętach wypowiedział szpitalowi w Oświęcimiu umowę na świadczenie nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Powodem okazała się zbyt mała ilość lekarzy chętnych do pracy. Zgodnie z procedurą szpital musiał

podjąć działania, by „przejąć” to zadanie, jednak istniało ryzyko, że świadczenie zostanie zlikwidowane, a pacjenci będą odsyłani do szpitala w Oświęcimiu.

- *Po wielu godzinach rozmów, negocjacji, niezliczonych ilościach spotkań i kompromisów udało nam się podpisać umowy z lekarzami, którzy od lutego będą leczyć naszych pacjentów* – mówi Adam Piskorz, dyrektor GZOZ w Kętach. - *Tak więc nie ma już powodów do niepokoju, sytuacja jest opanowana i możemy odetchnąć z ulgą* – dodaje.

Zima w mieście czyli ferie z Domem Kultury

Tegoroczne ferie zimowe z pewnością można podsumować jako wyjątkowo udane. Zima dostarczyła nam odpowiednią ilość śniegu do zabawy na dworze, a komu nie wystarczyło do szczęścia własne podwórko, mógł znaleźć w ofercie Domu Kultury w Kętach moc atrakcji na całe dwa tygodnie.

Półkolonia „Zima w mieście” przyniosła radość 43 dzieciom, które od 14 do 25 stycznia brały udział w zajęciach stacjonarnych, wycieczkach krajoznawczych oraz seansach filmowych. W „Zimowym Kinie Bajka” dzieci obejrzały najnowsze hity kinowe: „Królowa Śniegu. Po drugiej stronie lustra”, „Sekretny świat kotów” oraz „Ralph Demolka w internecie”. Zajęcia stacjonarne obfitowały w warsztaty plastyczne i integracyjne zabawy ruchowe. Nasze zaproszenie do współpracy przyjęło też wielu gości specjalnych. Komendant Straży Miejskiej w Kętach Zbigniew Kanik przypomniał dzieciom wiele ważnych zasad dotyczących bezpieczeństwa, a ratownik medyczny Krzysztof Śniatecki przeprowadził instruktaż udzielania pierwszej pomocy. Z kolei Przemysław Gąsiorek z Fabryki Kreatywności wykonał z dziećmi świece żelowe, które dzieci mogły przekazać swoim babciom i dziadkom z okazji ich święta. W zapewnieniu atrakcji dla dzieci pomogli nam również harcerze z kęckiego hufca, którzy opra-



cowali i przeprowadzili grę terenową zainspirowaną postacią Małego Księcia. Przyrodnik Maciej Kupczak zorganizował wspaniałą i niezwykle emocjonującą

pokaz gadów, zaś o sztuce przetrwania w trudnych warunkach oraz radzenia sobie z różnorodnymi trudnościami dnia codziennego opowiadali instruktorzy survivalu i podróżnicy z Mikołowa - Klaudia Jadwiszczyk i Krzysztof Lewicki. Dla miłośników tańca atrakcją z pewnością były zajęcia poprowadzone przez Karolinę Niedzielę.

Bogaty i różnorodny był również program wycieczek. W Teatrze Ateneum w Katowicach dzieci obejrzały spektakl pt. „Miłość do trzech pomarańczy”, a w Gliwicach zwiedziły „Kolejkowo” – największą makiętę kolejową w Polsce. W tym małym świecie zobaczyliśmy miniatury autentycznych budowli ze Śląska, np. dworca kolejowego w Gliwicach, gliwickiego ratu-





sza i kamienic oraz wiele innych atrakcyjnych rzeczy, np.: pływający statek, zmieniające się pory dnia, a nawet burzę z deszczem i piorunami. Podczas kolejnej wycieczki wyruszyliśmy do Muzeum Fauny i Flory Morskiej i Śródlądowej w Jaworzu, gdzie dzieci poznały mieszkańców głębin wodnych - oceanów, mórz i jezior. Drugim punktem tej wycieczki była pełna radości, żywiołowa zabawa w figloparku w Bielsku-Białej. Celem ostatniej wycieczki było zwiedzanie Centrum Szkła i Ceramiki w Krakowie oraz warsztaty, podczas których uczestnicy sami, na szkło, stworzyli swój barwny, podwodny świat. Wiele emocji i radości przyniosła dzieciom również wizyta w Papugarni Amazonia, gdzie mogły karmić papugi oraz dowiedzieć się wielu niezwykle ciekawych rzeczy na temat ptaków. Dodatkowo, na zakończenie zajęć, otrzymały dyplom „Małego Ornitologa”. Mamy nadzieję, że czas spędzony w Domu Kultury na długo zapisze się w pamięci uczestników półkolonii. A jeśli któreś z dzieci bywa zapominalskie, w przywołaniu miłych wspomnień z pewnością pomoże mu pamiętnik, który każdy z uczestników prowadził podczas zajęć.



Bajkowy koncert

Magdaleny Wasyliak

17 LUTEGO 2019r.
godz. 15.00 (Niedziela)

Cena biletu: 15.- (dzieci) 25.- (dorośli)

Dom Kultury w Kętach
Ul. Żwirki i Wigury 2a

Koncert to muzyczna podróż po krainie pięknych utworów z naszych ulubionych bajek w nowoczesnych, świeżych aranżacjach. Spodoba się zarówno najmłodszym jak i dorosłym. Magdalena wykonuje utwory z bajek, w których użyczała głosu oraz pozostałych kultowych pozycji ze świata filmów animowanych.

więcej informacji na stronie internetowej: www.domkultury.kety.pl

POPRAWKA

czyli jak się pozbyć narzeczonej

spektakl grupy teatralnej "ANTRAKT"
na podstawie scenariusza
Bożeny Kupis - Kucharskiej

16 lutego 2019
godz. 18:00

cena: 10,-

sala widowiskowa Domu Kultury w Kętach

projekt plakatu: Radomir Babiński

Dom Kultury w Kętach

Luty 2019

4.02

godz. 9.00 KINO SZKOŁA / Prelekcje „Każda rodzina jest inna, najważniejsza jest miłość” Projektacja filmu „Kacper i Emma jadą w górę” prod. Norwegia.

godz. 11.00 KINO SZKOŁA / Prelekcja „Kiedy życie nas przeraża. Jak sobie radzić z dorosłym życiem” Projektacja filmu „Mali mężczyźni” prod. Grecja/USA

godz. 16.30 Wykład UTW / Poznajemy świat. „Superwulkan – realne ryzyko globalnej katastrofy.” Wykładowca: dr hab. Patrycja Wójcik-Tabol – Instytut Nauk Geologicznych UJ

5.02

godz. 9.45 KINO SZKOŁA / Prelekcja „Jak wyrażać swoje uczucia? O sztuce komunikacji” Projektacja filmu „Miłość pisana Braillem” prod. Belgia/Francja

6.02

godz. 11.00 KINO SENIORA / Projektacja filmu „Mary Poppins powraca”, Musical prod. USA

8.02

godz. 17.00 BAL KARNAWAŁOWY dla rodzica i maluszka (dzieci w wieku 2-5 lat)

9.02

godz. 17.00 BAL KARNAWAŁOWY dla rodzica i maluszka (dzieci w wieku 6-8 lat)

11.02

godz. 17.00 „TRANSITION” – niewiarygodny spektakl muzyczno-iluzjonistyczny

13.02

godz. 16.30 Wykład UTW / Języki i społeczność. „Jeden z najbardziej zagrożonych języków świata. . . 7 km od Kęt. Język wilmowski – historia i ludzie.” Wykładowca: mgr Bartłomiej Chromik – doktorant UW.

16.02

godz. 11.00 KINO SENIORA / Projektacja filmu „Miszmasz czyli Kogel Mogel 3”. Komedia prod. Polska.

17.02

godz. 18.00 „POPRAWKA czyli jak się pozbyć narzeczonej” – Grupa teatralna Antrakt spektakl pełen tajemnic, według scenariusza Bożeny Kupis-Kucharskiej.

18.02

godz. 15.00 „BAJKOWY KONCERT Magdaleny Wasyliak” – Bajkowa podróż po krainie pięknych utworów z naszych ulubionych bajek w nowoczesnych, świeżych aranżacjach muzycznych.

19.02

godz. 16.30 Wykład UTW / Zdrowie fizyczne i psychiczne. „Użytki, używanie i nadużywanie. Dlaczego się uzależniamy?” Wykładowca: mgr Elżbieta Kleczek – terapeutka, pedagog

godz. 17.00 WERNISAŻ lalek „Mała lalka - Wielka gwiazda” Anity Michałowskiej. Wystawa ukazująca niebanalne zestawienie tkanin, faktur i kolorów w połączeniu z wykrojami pomniejszonymi do skali lalek ujmuje nie tylko precyzją wykonania, ale również odslania tajemnic miniaturowego krawiectwa.

KINO DK

Luty 2019

Ralph Demolka w internecie

Animacja, familijny, komedia, prod. USA, reż. Rich Moore, Phil Johnston

Akcja filmu „Ralph Demolka w internecie” przenosi się z salonu gier do nieznanego i stale rozwijającego się świata internetu. Przy czym nie ma ostatecznej pewności, czy internet przetrwa demolkę Ralpha... Ralph, czarny charakter gry wideo wraz z przyjaciółką Wandelopą von Cuks stawiają wszystko na jedną kartę i wyruszają na tłażkę po sieci w poszukiwaniu części zamiennej, która uratuje grę Wandelopy. Zagubieni w nieznanym świecie bohaterowie zdają się w swojej wędrówce na internetową społeczność, w tym twórcę stron internetowych i biznesmena imieniem Yesss będącego głównym algorytmem i duszą popularnej strony „BuzzTube”.

01.02 godz. 18.00 3D ; 03.02 godz. 14.00 2D; 03.02 godz. 16.00 3D; 05.02 godz. 16.30 2D; 06.02 godz. 17.00 3D



Mary Poppins powraca

Musical prod. USA reż. Rob Marshall, w roli gł. Emily Blunt, Lin-Manuel Miranda, Ben Whishaw, Meryl Streep

Niania Poppins powraca, gdy w rodzinie Banksów znowu pojawiają się kłopoty. Film jest nie tylko powrotem ukochanej filmowej bohaterki sprzed prawie sześciu dekad, ale też wyprawą do kina, jakie wówczas tworzone. Widowisko twórcy „Chicago”, „Nine – Dziewięć” i „Tajemnic lasu” jest niczym wehikuł czasu otwierający przed nami wrota do magicznego show, które najlepiej opisuje angielski termin „extravaganza”. Skarby minionej epoki ożywają nie tylko w warstwie narracyjnej, ale również formalnej, oszałamiając i przyprawiając o zawrót głowy.

01.02 godz. 20.00; 02.02 godz. 16.30; 03.02 godz. 18.00; 04.02 godz. 18.30; 05.02 godz. 18.30; 06.02 godz. 11.00; 07.02. g.17.00

Diablo. Wyścig o wszystko

film akcja prod. Polska, reż. Michał Otlewski, Daniel Markowicz, w roli gł. Tomasz Włosok, Karolina Szymczak, Cezary Pazura

Siostra Kuby zapada na ciężką chorobę. Chłopak, aby zdobyć pieniądze na jej leczenie, postanawia wziąć udział w nielegalnych wyścigach samochodowych.

02.02 godz. 19.00; 03.02 godz. 20.30; 05.02 godz. 21.00; 06.02 godz. 19.30, 07.02. godz. 19.30

Chłopiec z burzy

film familijny, przygodowy prod. Australia, reż. Shawn Seet, w roli gł. Geoffrey Rush, Jai Courtney, Trevor Jamieson

Kilkuletni Michael mieszka z tatą w małej chatce nad brzegiem oceanu. Pewnego dnia podczas zabawy na plaży znajduje trzy osierocone malutkie pelikany. Tak zaczyna się niezwykle wzruszająca, pełna humoru i przygód opowieść o przyjaźni chłopca z jednym z pelikanów, zwanym Panem Percivalem. Historia o tym, jak wiele potrafią sobie dać i jak wiele mogą się od siebie nauczyć.

08.02 godz. 17.00 ; 09.02 godz. 10.00; 10.02 godz. 16.00; 11.02 godz. 18.30; 12.02 godz. 16.30

Miszmasz czyli Kogel Mogel 3

komedia prod. Polska, reż. Kordian Pivowarski; w roli gł. Grażyna Błęcka-Kolska, Ewa Kasprzyk, Zdzisław Wardejn, Aleksandra Hamkała, Katarzyna Łaniewska, Nikodem Rozbicki, Maciej Zakościelny

Główna bohaterka Kasia nadal mieszka we wsi Brzózki i walczy z niechcianym zalotnikiem Staszkiem Kolasą. Do Polski wraca niespodziewanie jej syn Marcin i od razu wpada w kłopoty. Chłopak ma pomysł na niecodzienny biznes. . . W tym czasie w Warszawie w rodzinie Wolańskich wybucha kryzys. Wolańska - celebrytka i słynna sekstrenerka – wydaje kontrowersyjną książkę. Jej bliscy – mąż i córka Agnieszka buntują się i uciekają z domu. Postanawiają najpierw odwiedzić Piotrusia, który dziś wiedzie wygodne życie u boku żony Marleny .

08.02 godz. 19.00; 09.02 godz. 20.00; 10.02 g. 18.00; 11.02. g. 20.30; 12.02 g. 18.15; 13.02 g. 11.00; 18.00; 14.02 g. 18.00; 15.02 g. 17.00; 16.02 g. 21.00; 17.02 g. 20.00; 18.02 g. 20.30; 19.02 g. 19.00; 20.02 g. 18.00; 21.02 g. 20.30

Mia i biały lew

film familijny, przygodowy prod. Francja reż. Gilles de Maistre, w roli gł. Daniah De Villiers, Mélanie Laurent, Brandon Aurret

Dzieciństwo 10-letniej dziewczynki o imieniu Mia zmienia się w wielką przygodę, kiedy jej rodzice postanawiają przenieść się z zatłoczonego Londynu do Afryki, aby w jej sercu prowadzić niezwykłą farmę. Pewnego dnia na świat przychodzi na niej piękne i jedyne w swoim rodzaju białe lwiątko o imieniu Charlie. Tak zaczyna się historia zdumiewającej przyjaźni między dziewczynką i wyjątkowym zwierzęciem, którzy wspólnie wychowują się w najbardziej malowniczym zakątku Ziemi.

17.02 godz. 18.00; 18.02 godz. 18.30; 19.02 godz. 17.00 20.02 godz. 11.00; 21.02 godz. 16.30



LEGO® PRZYGODA 2

Animacja, prod. Australia, Dania, USA, reż. Mike Mitchell

Minęło pięć lat od czasu, kiedy wszystko było czadowe. Mieszkańcy Klocburga stoją w obliczu nowego, ogromnego zagrożenia. Pochodzący z kosmosu najeźdźcy LEGO DUPLO niszczą wszystko w tak szybkim tempie, że nikt nie nadąży z odbudowywaniem. Aby ich pokonać i przywrócić spokój w świecie LEGO Emmet, Lucy, Batman wraz z przyjaciółmi wyruszą w podróż do odległych, nieodkrytych światów, w tym do dziwacznej galaktyki, w której wszystko jest musicałem. Podróż ta będzie sprawdzianem ich odwagi, kreatywności i umiejętności Master builderskich, a ponadto ukaze, jak bardzo są wyjątkowi.

22.02 godz. 16.30; 23.02 godz. 15.00 24.02 godz. 15.30; 26.02 godz. 16.30; 27.02 godz. 17.00; 28.02 godz. 16.30



Planeta singli 3

komedie rom., prod. Polska, reż. Sam Akin; Michał Chaciński, w roli gł. Agnieszka Więdołcha, Maciej Stuhr, Weronika Książkiewicz, Danuta Stenka, Tomasz Karolak, Piotr Glowacki, Borys Szczyg, Bogusław Linda

Każdy ma problemy z rodziną. Tomek i Ania wreszcie decydują się na ślub. Wesele – na prośbę Ani – odbędzie się na wsi, u krewnych Tomka, z którymi ten od pewnego czasu nie utrzymuje kontaktów. Okazuje się, że jego bracia i matka są jak włoska rodzina – każda rozmowa grozi wybuchem, a od wielkiej miłości do awantury jest czasami tylko krok.

22.02.godz. 21.00; 23.02.godz. 17.00; 24.02.godz. 20.00; 25.02.godz. 20.30; 26.02.godz. 21.00; 27.02.godz. 11.00; 28.02.godz. 21.00; 01.03.godz. 19.00; 02.03.godz. 19.00; 03.03.godz. 19.00, 05.03.godz. 19.00; 06.03.godz. 19.00;

Green Book

Dramat; Komedia prod. USA. Reż. Peter Farrelly, w roli gł. Viggo Mortensen, Mahershala Ali, Linda Cardellini, Sebastian Maniscalco

Wybitny muzyk jazzowy zatrudnia jako swojego szofera byłego bramkarza z nowojorskiego klubu nocnego i wspólnie wyruszają w trasę koncertową. Wyprawa na głębokie południe USA da początek niewiarygodnej przyjaźni, która połączy dwa zupełnie różne światy.

21.02.godz. 18.15; 22.02.godz. 18.30; 23.02.godz. 19.00; 24.02.godz. 17.30; 26.02.godz. 18.30; 27.02.godz. 19.00; 28.02.godz. 18.30



Dom Kultury w Kętach

Luty 2019

godz. 11.00 **KINO SENIORA** / Projekcja filmu „Mia i biały lew”, film rodzinny, przygodowy, prod. Francja

20.02

godz. 18.00 **Spotkanie w Klubie Obieżyświatów** „Korea Północna” - Seweryn Gałysz

21.02

VI BESKIDZKI FESTIWAL TAŃCA

Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzystwa, Przegląd Tańca Nowoczesnego (hala OSiR) - szczegóły na plakatach. Do 24.02

23.02

godz. 17:00 DKF POZA KADREM / UTW/

Projekcja filmu „Plan B” dramat/komedia prod. Polska Film poprzedzony prelekcją pt. „Sytuacja bez wyjścia? Zawsze jest jakiś...”

25.02

godz. 6.30 Wyjazd grupy sportowców

UTW na VI Ogólnopolską Zimową Senioriadę na Podhalu.

26.02

godz. 11:00 **KINO SENIORA** /Projekcja filmu „Planeta singli 3”, komedia rom. prod. Polska.

26.02

28.02.godz. 17:00 **DKF POZA KADREM/** Projekcja filmu „Ága”, prod. Francja, Niemcy, Bułgaria

28.02

Gminna Biblioteka Publiczna im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach

GBP w Kętach

(ul. Wł. Reymonta 2, tel. 33 8452866)
czytelnia@biblioteka.kety.pl

05.02.2019 godz. 12:30 **Trening pamięci dla seniorów**

07.02.2019 godz. 17:00 **Czytelnik Roku**. Podsumowanie konkursu czytelniczego dla dzieci

08.02.2019 godz. 15:00 **Spotkanie Lokalnego Klubu Kodowania**

08.02.2019 godz. 16:30 **Spotkanie Małopolskiego Klubu Kodera**

12.02.2019 godz. 12:30 **Zrób z nami coś pięknego!** Kwiatowy wachlarz

13.02.2019 godz. 10:00 **Klub Malucha**. Zajęcia dla dzieci w wieku 1-5 lat

14.02.2019 godz. 17:00 **Dyskusyjny Klub Książki**. Rozmawiać będziemy o powieści Rosanny Ley „Dom na Sycylii”

19.02.2019 godz. 12:30 **Trening pamięci dla seniorów**

21.02.2019 godz. 17:00, Krasnoludki są wśród nas! **Zajęcia animacyjne dla dzieci w wieku od 3 do 5 lat**

22.02.2019 godz. 15:00 **Spotkanie Lokalnego Klubu Kodowania**

22.02.2019 godz. 16:30 **Spotkanie Małopolskiego Klubu Kodera**

27.02.2019 godz. 10:00 **Klub Malucha**. Zajęcia dla dzieci w wieku 1-5 lat

28.02.2019 godz. 17:00 **Podróznicy po godzinach** – Islandia. Spotkanie z Kamilem Szyjką

Filia Kęty – Podlesie

(ul. Stefana Żeromskiego 1, tel. 33 8451600)
podlesie@biblioteka.kety.pl

06.02.2019 godz. 12:00 **ABC rękodzieła dla dorosłych** – projekt Book Art.

06.02.2019 godz. 17:00 **Klub Malucha** – zajęcia edukacyjne dla dzieci i rodziców

08.02.2019 godz. 16:30 **Koło Szachowe** – gry i zabawy edukacyjne dla dzieci

13.02.2019 godz. 17:00 **Kolorowy świat** – walentynkowe zrób to sam – zajęcia plastyczne

20.02.2019 godz. 12:00 **ABC rękodzieła dla dorosłych** – przepisnik w stylu vintage

20.02.2019 godz. 17:00 Hej mamy, pogadamy! – **spotkanie dla młodych mam**

22.02.2019 godz. 16:30 **Koło Szachowe** – gry i zabawy edukacyjne dla dzieci

„**Matematyka nie taka straszna**” – korepetycje z matematyki, w każdy wtorek (godz. 13:00 – 15:00) i piątek (godz. 14:00 – 17:00)

Klub Brydżowy – w każdy poniedziałek, godz. 15:00 – 18:00

Filia w Nowej Wsi

(ul. Dworska 7, tel. 33 484 10 29)
nowawies@biblioteka.kety.pl

05.02.2019 godz. 10:00 **Biblioteczny Klub Malucha** – zajęcia ogólnorozwojowe dla najmłodszych

13.02.2019 godz. 16:30 **Plastyka dla Smyka** – warsztaty plastyczne dla dzieci w wieku przedszkolnym

20.02.2019 godz. 16:30 Koty, kocury, kociaki, czyli kocie psy w bibliotece. **Zajęcia czytelniczo-animacyjne dla dzieci**. Obowiązują wcześniejsze zapisy!

25.02.2019 godz. 16:00 **Za(koduj) się w bibliotece!** Zajęcia z programowania dla dzieci w wieku szkolnym. Obowiązują wcześniejsze zapisy!

Filia w Bielanych

(ul. Łęcka 2) bielany@biblioteka.kety.pl

06.02.2019 godz. 15:00 **Dwa serca – prezent na Walentynki**. Zajęcia z cyklu „Warsztaty plastyczne dla dzieci”

11.02.2019 godz. 15:00 Zimowe rękawiczki na sztyku. **Zajęcia z cyklu „Wspólne dzierganie i czytanie”**

Filia w Łękach

(ul. Akacja 37, tel. 33 8440178)
leki@biblioteka.kety.pl

05.02.2019 godz. 15:30 **Bajkotwór** – zajęcia artystyczno-reżyserskie dla dzieci przy współpracy ze Świetlicą Młodzieżową w Łękach

12.02.2019 godz. 15:00 **Prehistoria** – zajęcia czytelniczo-plastyczne dla dzieci

14.02.2019 godz. 16:00 **Walentynki** – spotkanie młodzieżowe

19.02.2019 godz. 15:30 **Bajkotwór** – zajęcia artystyczno-reżyserskie dla dzieci przy współpracy ze Świetlicą Młodzieżową w Łękach

25.02.2019 godz. 16:00 **Giaściczka** – zajęcia techniczno-czytelnicze dla dzieci w wieku do 12 lat. Obowiązują zapisy!

Rozczytana gmina Kęty

Koniec roku i początek nowego to doskonały czas na podsumowania i wnioski. Dane statystyczne są niezwykle istotne dla każdej placówki kulturalnej, w tym również dla biblioteki. Statystyki są swoistą cenzurką, wymierną oceną naszej pracy, dlatego tak dokładnie im się przyglądamy.

W 2018 roku zarejestrowaliśmy **5525 czytelników**, w tym w bibliotece głównej 3888, w filii Podlesie 704, w filii Łęki 315, w filii Bielany 280 i w filii Nowa Wieś 338 osób. Analizując lata wcześniejsze dochodzimy do wniosku, że udało się znacznie ograniczyć tendencje spadkowe, co daje nam nadzieję za zatrzymanie spadku w latach kolejnych. Biorąc pod uwagę podział wiekowy czytelników zauważamy spory wzrost w liczbie zarejestrowanych użytkowników do 12. roku życia oraz powyżej 60. roku życia. Najślabsze wyniki pojawiają się w grupie od 13 do 19 lat i sytuacja ta utrzymuje się od dłuższego czasu.

Bardziej pokrzepiające są statystyki dotyczące wypożyczeń. W 2017 r. czytelnicy w naszej Gminie wypożyczyli 84 641 książek, a w **2018 r.** aż **88 865**, co daje blisko 260 książek na 100 mieszkańców. Gmina Kęty jest zdecydowanie rozczytaną gminą. Pięknie wyglądają również dane dotyczące udostępnień naszych

zbiorów (książki, czasopisma, filmy, audiobooki). Wynik za 2018 r. to **101 815** jednostek, o ponad 14 tysięcy więcej niż w roku 2017 (297 jednostek na 100 mieszkańców).

Aby mieć pełen obraz wizyt w bibliotece należy wziąć pod uwagę również liczbę odwiedzin biblioteki użytkowników często niewidniejących w naszej bazie, a korzystających z rozmaitych usług (Internet, zajęcia edukacyjne, spotkania). W ubiegłym roku odwiedziło nas blisko **70 tysięcy osób**, bardzo podobnie jak w 2017 r. Dodatkowo z innych form pracy biblioteki skorzystało 13 tysięcy użytkowników, o ponad tysiąc więcej niż w roku ubiegłym.

Biblioteka to głównie książki i ich zakup jest dla nas priorytetem. Dzięki dotacji organizatora, czyli Gminy Kęty oraz wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ubiegłym roku zakupiono 3196 książek oraz 196 dokumentów elektronicznych za kwotę **75 772 zł**. Stan



5525

czytelników w 2018 roku

88 865

wypożyczonych książek
w ciągu 12 miesięcy

101 815

udostępnień zbiorów

70 000

odwiedzin w ciągu roku

księgozbioru wynosi 68 542 jednostki inwentarzowe. To bardzo dobry wynik, który w powiecie oświęcimskim daje nam drugą lokatę, zaraz po Oświęcimiu.

Gmina Kęty jest gminą rozczytaną i aktywną na polu kultury. Niezwykle cieszy nas wzrost czytelnictwa u najmłodszych i osób starszych. Pozwala to mieć nadzieję na rozwój czytelnictwa w kolejnych latach. Czytanie to najpiękniejsza zabawa, jaką sobie ludzkość wymyśliła - bawmy się więc codziennie. Wszystkim czytelnikom dziękujemy za zaangażowanie.

Więcej informacji o zajęciach organizowanych przez Bibliotekę znajdziesz na:
www.biblioteka.kety.pl

Gminna Biblioteka Publiczna
im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach

KLUB MALUCHA

Zajęcia dla dzieci w wieku 1-5 lat

13 lutego
27 lutego
(Środa)

godz. 10:00

Oddział dla Dzieci
Gminna Biblioteka Publiczna
im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach

Kontakt: 33 8453102 w.23

Zapraszamy mieszkańców gminy Kęty do uczestnictwa w bezpłatnym projekcie zwiększającym kompetencje cyfrowe, który będzie realizowany aż do września 2019 roku. Tematyka zajęć to:

- Rodzic w Internecie,
- Mój biznes w sieci,
- Moje finanse i transakcje w sieci,
- Działam w sieciach społecznościowych,
- Tworzę własną stronę internetową (blog),
- Rolnik w sieci,
- Kultura w sieci.



Rolniku! Rodzicu! Rzedsiębiorco! Mieszkańcu gminy Kęty!

Już dziś weź udział w projekcie pn. **“Rozwijamy kompetencje cyfrowe w gminie Kęty”** w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020, Oś priorytetowa nr III: Cyfrowe kompetencje społeczeństwa, Działanie 3.1: “Działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych” realizowanego w ramach projektu **“e-Xtra kompetentni - Rozwój kompetencji cyfrowych mieszkańców województwa małopolskiego i świętokrzyskiego”**

Okres realizacji: od grudnia 2018 r. do listopada 2019 r.

Grupa docelowa: osoby w wieku 25-74 lat

Liczebność grupy: 8 do 12 osób na moduł

Czas realizacji scenariusza: 16 godzin dydaktycznych (4 dni po 4 godziny)

W ramach projektu zapewniamy:

- **bezpłatne** zajęcia w ramach **jednego** wybranego modułu,
- wykwalifikowaną kadrę instruktorów,
- catering,
- pakiet szkoleniowy,
- dyplom ukończenia szkolenia.

Rekrutacja i przyjmowanie zgłoszeń od 01.12.2018 r. w Urzędzie Gminy Kęty (Wydział Rozwoju, pokój nr 1 lub 2, tel. 519-190-069. Zapraszamy również osoby niepełnosprawne posiadające orzeczenie lekarskie. Liczba miejsc ograniczona!



Partnerzy projektu:



Kęty, dnia 10.01.2019 r.

Znak:GN.6840.6.2018.RK

BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 29.01.2019r. do 20.02.2019r. zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym – działka nr 6869/25 o pow. 511 m² położona w Kętach na os. Kamieniec.

W żyłach pana Marcina płynie pasja pomagania

Marcin Maciejewski pracował w Dziennym Domu „Senior-Wigor” w Kętach, gdy otrzymał propozycję pracy z osobami bezdomnymi. Wtedy też pojawiły się przemyślenia dotyczące dalszej kariery zawodowej. - *15 lat pracy w pomocy społecznej i czegoś brakowało. Było dla mnie ważne to, co robiłem, jednak nie byłem spełnionym pracownikiem socjalnym – opowiada, podkreślając, że na początku trochę obawiał się tematu bezdomności. - Cały czas uważam, że jest to chyba najtrudniejszy obszar pracy pomocowej. Ale podjąłem wyzwanie i we wrześniu 2017 r. rozpocząłem pracę.*

Ogrzewalnia w Kętach funkcjonowała już wiele lat wcześniej, jednak forma jej prowadzenia była zupełnie inna. Osoby bezdomne przychodziły o określonej godzinie, otrzymywały karimatę, miały gwarantowany gorący napój, dostęp do prysznica, spędzały w tym miejscu głównie noc. Rano przychodził pracownik GOPS i zamykał pomieszczenie. Zadaniem pana Marcina jest natomiast świadczenie intensywnej pracy socjalnej, czyli podejmowanie wszelkich działań pomocowych na rzecz osób bezdomnych.

Szacunek i zaufanie

- *Rozpoczynając pracę w ogrzewalni miałem określone cele, które chciałem zrealizować. Głównym było przyciągnięcie tutaj panów. Chciałem, by było to miejsce, w którym będą się czuli bezpiecznie, do którego będą chcieli przychodzić – opowiada. - Moja praca na początku polegała na motywowaniu osób bezdomnych do zadbania o czystość, higienę, zmianę odzieży. Uznałem, że trzeba poprawić tę sferę – mówi, tłumacząc, że osoby korzystające z ogrzewalni mają do dyspozycji pralkę, prysznic i środki czystości. Mogą się ogolić, napić ciepłej herbaty i kawy, dostają odzież, obuwie. - W tym roku z różnych źródeł udało się pozyskać dużo odzieży. Staram się dbać, by nikomu z osób bezdomnych nie było zimno – mówi opiekun. Również każda osoba, która kwalifikuje się do pomocy, ma zagwarantowany posiłek w barze mlecznym.*

Także zbudowanie właściwych relacji było jednym z priorytetów pracy pana Marcina. - *Poznawaliśmy się, budowaliśmy szacunek, zaufanie. Jeżeli udało się zbudować autorytet, to praca z panami była potem efektywniejsza. Wspólnie ustaliliśmy zasady, granice, określone zostały role. Praca na poziomie partnerskim, bo taki model w swojej pracy stosuję, jest sporym wyzwaniem, ale panowie i osoby korzystające z form pomocy społecznej w którymś momencie przekonują się, że jestem po ich stronie, że jestem dlatego, by im pomóc, a nie ustalać warunki ich życia – zaznacza, dodając, że zawsze słucha potrzeb osób bezdomnych, a potem, wspólnymi siłami starają się przezwyciężyć trudną sytuację i zrobić krok do przodu.*



Motywacja i aktywizacja

Kolejnym etapem pracy pana Marcina było wprowadzenie działań angażujących osoby bezdomne w różne obszary aktywności społecznej. - *Rozpoczęliśmy od prac porządkowych na ogrzewalni. Sami panowie chcieli, aby warunki w ich miejscu schronienia były bardziej ludzkie i zaczęli podejmować różne prace – opowiada i podkreśla, że jeden z panów samodzielnie wyszlifował i pomalował okna. - Miejsce diametralnie się zmieniło. Osoby, które przychodzą do ogrzewalni mówią, że miały zupełnie inne wyobrażenie o tym miejscu – stwierdza. - Zdarza się nawet, że ktoś mówi, że panowie mają zbyt dobrze, ale ja uważam, że każdy człowiek ma prawo do minimum egzystencjalnego i w miarę możliwości trzeba mu zapewnić godziwe warunki do życia.*

Bezdomni to zazwyczaj osoby, które przez wiele lat zaniedbywały kwestie zdrowotne, ludzie, których trzeba motywować do pójścia do lekarza, na badania i pomóc im w realizowaniu wskazań lekarskich. - *Cały czas problemem jest alkohol i to jest największa trudność. Natomiast po pewnym czasie panowie, którzy w ogóle nie wyrażali ochoty pójścia do lekarza, chodzą teraz w miarę regularnie* – mówi pan Marcin, podkreślając, że z ogromną pomocą przychodzi pani Alina Bogusz – pielęgniarka, która pomaga w bardzo szerokim zakresie, często wykraczającym poza działania medyczne. Rozmawia z bezdomnymi, motywuje. Cały czas potrzebne jest wsparcie, wskazywanie rozwiązań, korzyści i ewentualnych zagrożeń. - *Na początku staram się być asystentem tych osób. Zamawiam wizytę, wspólnie idziemy do lekarza, pokazuję, jak rozmawiać, gdzie się zgłosić, by ta pomoc lekarska była skuteczna.*

Dzień pana Marcina rozpoczyna się od przyjazdu do ogrzewalni na godz. 7.00 rano. Rozmawia z pracownikiem ochrony, który jest tam przez całą noc, pyta, ile było w nocy osób, czy zdarzały się jakieś problematyczne sytuacje. Potem rozmawia z panami przebywającymi w ogrzewalni. Zachęca do zadbania o higienę, pyta, czy ktoś nie potrzebuje odzieży. Bywają sytuację, że któryś z panów ma problem zdrowotny, czasem trzeba zmienić opatrunek, umówić wizytę do lekarza. Stara się motywować do podjęcia terapii, do zadbania o porządek w pomieszczeniach, podejmowane są też rozmowy dotyczące relacji z rodziną. Nazywa to takim codziennym schematem. Do tego dochodzą rozmowy wspierające i aktywizujące osoby bezdomne, wspólne rozwiązywanie pojawiających się czasem konfliktów i wypracowanie właściwych postaw. Raz na jakiś czas organizowane są także zebrania społeczności. - *Siadamy w kółku, rozmawiamy, wspólnie rozwiązujemy problemy* – wyjaśnia.

- *Dla osób, które przez wiele lat nie były aktywne zawodowo, sama kwestia dostosowa-*

nia się do sztywnych reguł już jest nie lada problemem. Moim zadaniem jest tzw. wtórna socjalizacja, wydobywanie potencjału i zachęta do nabywania i utrwalania kompetencji społecznych – mówi, opowiadając, że pierwszym wyzwaniem było wspólne odśnieżanie ubiegłej zimy. Ogrzewalnia jest to najniższy poziom schronienia dla osoby bezdomnej. Mogą tu przebywać także osoby, które są pod wpływem alkoholu. Nie jest łatwo zaktywizować osobę, która jest w ciągu alkoholowym i ma niski poziom motywacji do jakiegokolwiek aktywności. - *Dla mnie jest to coś całkowicie fenomenalnego i poznaję wtedy wartość tych ludzi. Powiedziałem „słuchajcie panowie, jest dużo śniegu. Chodźmy, pomóżmy innym osobom. Nam wiele osób pomaga, teraz my pomóżmy”.* I udało się! – mówi z satysfakcją, dodając, że zawsze wspólnie z panami wykonuje te prace. - *Uważam, że przez swoją postawę pokazuję, że angażując się razem w te działania tworzymy wspólnotę. Na tyle udało mi się zbudować fajne relacje, że nie mam szczególnych trudności w zmotywowaniu panów do aktywności. Zawsze znajdują się osoby chętne do pomocy.*

Życie społeczne

Osoby bezdomne w większości są wykluczone społecznie. Mimo iż funkcjonują w społeczeństwie, nie mają możliwości uczestnictwa w życiu gospodarczym, politycznym czy kulturalnym. - *Moim celem było takie wtórne wdrażanie i uznałem, że dobrym sposobem będzie włączanie ich w różnego rodzaju inicjatywy* – mówi pan Marcin, wracając wspomnieniami do czasu Bożego Narodzenia i pierwszej wspólnej wigilijki w ogrzewalni. - *Pojawił się pomysł, że ktoś mógłby przyjść do nas. Ja panów obserwowałem, widziałem jakie mają potrzeby. W którymś momencie widzę, że panowie zaczynają się kręcić, mówią, że jakaś choinka by się przydała. Sami tę choinkę przynieśli. Bardzo mnie to ucieszyło, skontaktowałem się z panią Barbarą Sikorą z ZSP nr 3 w Kętach, która bardzo pręźnie działa z grupą wolontariuszy, zapytałem czy byłaby możliwość, by wsparli nas ozdobami choinkowymi i odwiedzili.*

Jak wspomina, pani Basia zorganizowała grupę i było wspólne ubieranie choinki. Panowie wiedzieli, że będą mieć gości, rano wcześniej wstali, zrobili porządek, zadbali o swój wygląd. - *To były dla mnie informacje, że coś z tych osób się dobrego wydobywa, otwierają się zamknięte dawno szuflady. Wpadłem też na pomysł, by zorganizować spotkanie z zakresu pierwszej pomocy i panowie chętnie w tym uczestniczyli.*

Wcześniej to osoby bezdomne były zapraszane na spotkania wigilijne. Poznając historię życia osób bezdomnych pan Marcin uznał, że zorganizują spotkanie wigilijne w ogrzewalni. Na pierwszą wigilijkę zaprosili więc osoby ważne dla bezdomnych, były kolędy i ogólna radość. Drugą wigilię spędzili już w mniejszym gronie. - *Chciałem, by tym razem było bardziej refleksyjnie* – wyjaśnia.

Bezdomni gościli też wspólnotę Galilea. Była pyszna grochówka, gitara, wspólna modlitwa.

- *Wcześniej obserwowałem, że ktoś przyniósł krzyżyk, ktoś ma różaniec, pojawiła się książka o naszym papieżu Janie Pawle II. To była dla mnie informacja, że ci ludzie potrzebują Boga, że jest ważny w ich życiu* – mówi, wspominając, jak w np. w okresie Świąt Wielkanocnych udało mu się kilku panów przekonać do pójścia do kościoła. - *Pojawił się sponsor, który przekazał nam produkty żywnościowe. Poszliśmy poświecić pokarmy, które otrzymaliśmy.*

Wśród osób bezdomnych korzystających z kęckiej ogrzewalni są też miłośnicy książek. Jest kilku panów, którzy odwiedzają bibliotekę, czasem ktoś z ochrony przyniesie książkę, panowie korzystają też z punktu w Domu Kultury, gdzie wymieniają książki. W najbliższym czasie planowane jest spotkanie czytelnicze. Zaproszona została dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Kętach, by podzielić się swoją pasją.

Otwarte serca

Jak twierdzi, dużo pomagają znajomi. Informuje, że potrzebuje pomocy i ludzie otwierają swoje serca. Ale jak twier-

dzi, pojawiały się dylematy. - *Byłem na takim interesującym szkoleniu z organizowania społeczności lokalnej. Prowadziła je Agnieszka Rzepecka, pracująca wtedy w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Katowicach. Zapytałem, jak mam pewne rzeczy organizować, gdy nie mam wystarczających środków. Zderzam się z murem i stoję w miejscu. A ona na to, że jeżeli będę w pełni zaangażowany w to, co robię, zacznę przekonywać ludzi i sam zobaczę, że osoby, które chcą pomóc, same się pojawiają. I to się potwierdza. Mam wokół siebie ludzi, na których zawsze mogę liczyć.*

- *Tak było np. przed wigilią. Dzwoni do mnie kolega, pracownik Straży Miejskiej, którego żona prowadzi firmę cateringową i mówi: „słyszałem, że chcesz zorganizować spotkanie wigilijne na ogrzewalni. Powiedz mi tylko na ile osób i masz zabezpieczoną żywność” – opowiada wzruszony. Wśród osób wielkiego serca zawsze może liczyć także na komendanta Straży Miejskiej w Kętach, który jest wielkim społecznikiem, a także Przemek, jednego ze znajomych. Mężczyzna prowadzi działalność gospodarczą i wspiera bezdomnych w każdym możliwy sposób. - *Motywuje osoby do podjęcia terapii, oferuje pracę, sam angażuje się w pomaganie i zachęca panów do prac wolontaryjnych. Pomógł jednej osobie wyjść z bezdomności, dał zatrudnienie, pomógł zorganizować miejsce do zamieszkania. To są takie cuda na skali globalnej. Wyjście z bezdomności osoby, która żyje „na ulicy” kilkanaście lat, to ogromna radość dla tego, kto pomaga.* Pan Marcin wiele lat pracował na to, by zbudować społeczne zaufanie. Ludzie już nawet nie pytają, na jaki cel prowadzi zbiórki. Wiedzą, że przeznaczą to w odpowiedni sposób.*

Dać człowiekowi szansę

Gdy rozpoczął pracę z bezdomnymi, stałych osób korzystających z ogrzewalni było od 15 do 17. Aktualnie jest ośmiu panów. Intensywna praca z zespołem ekspertów dała wymierne efekty - dwóch panów wyszło z bezdomności, były też osoby, które podjęły terapię stacjonarną,

leczenie w szpitalu czy też podjęły decyzję o pobycie w schronisku. - *Generalnie przy problemie bezdomności występuje uzależnienie od alkoholu. Jest to główny powód trudności w życiu tych ludzi i to z nim trzeba sobie na początku poradzić. Jeżeli poradziemy sobie z uzależnieniem, osoba zachowuje trzeźwość, abstynencję, możemy zacząć podejmować dalsze działania w zorganizowaniu np. pracy zarobkowej.*

Największym marzeniem pana Marcina jest na chwilę obecną mieszkanie treningowe. By osoba, która przechodzi już proces zmian swojego życia, miała możliwość sprawdzenia się i utrwalenia nabytych kompetencji. - *By dać temu człowiekowi szansę. By mógł poczuć to, co kiedyś było dla niego ważne: miejsce do mieszkania, dach nad głową, komfort własnego łóżka, niezależność. By doprowadzać do samodzielności – tłumaczy. - *Bywa, że w większych miastach osoba po zakończeniu terapii odwykowej, pobycie w schronisku, utrzymująca abstynencję ma możliwość pobytu w takim mieszkaniu. My takich możliwości nie mamy, a ważne jest, by człowiek ten nie musiał wracać do środowiska, w którym przebywał wcześniej. To pomaga utrzymać trzeźwość i rozpocząć nowe życie. Sam proces terapii to jest mały krok do przodu. Niesamowicie ważna jest motywacja wewnątrz tych osób. Musi się coś takiego podziać w człowieku, że on czuje, że chce coś zmienić w swoim życiu. To jest najtrudniejsze. Ale ja cały czas wierzę, i dlatego tutaj jestem.**

Szczególne wyróżnienie

Tytuł Małopolskiego Pracownika Socjalnego Roku 2018 – „Mamy moc pomagania”, który za wieloletnią pracę na rzecz osób potrzebujących został przyznany panu Marcinowi Maciejewskiemu to szczególne wyróżnienie. Jak podkreśla, przez kilkanaście lat pracy i solidnego zaangażowania w działalność pomocową jest to rodzaj wsparcia dla człowieka i motywuje do dalszego działania. I choć twierdzi, że wypalenie zawodowe mu nie grozi, to jednak przyznaje, że czasem po-

jawiają się kryzysy i brakuje sił. - *Praca dla potrzebujących to nie jest tylko 8 godzin dziennie. Chcąc pomagać drugiemu człowiekowi nie można działać wg ściśle ustalonego kryterium. Czasami ta pomoc jest potrzebna w danym momencie, trzeba szybko reagować, być zdecydowanym, jest to kontakt z wieloma osobami, do których często trzeba się dostosować. Czasami czuć już to zmęczenie. Poczuję się doceniony, to dla mnie bardzo ważne.*

Każdy potrzebuje być częścią wspólnoty

Jak podkreślają bezdomni, bardzo dobrze, że jest ogrzewalnia. - *W lecie każdy sobie da radę. Gorzej jest w zimie, nie ma się gdzie schronić przed zimnem – mówi jeden z panów, który na co dzień jest wzorem dla innych. Od czterech lat nie pije alkoholu, pokazując, że można żyć, będąc całym trzeźwym.*

- *Myszę, że człowiek ma potrzebę przynależności do grupy, utożsamia się z nią i stanowi jej element. Wiemy, że mamy wsparcie, możemy porozmawiać, nawet jeżeli są konflikty, to są one częścią tej naszej społeczności i wspólnie uczymy się je rozwiązywać – wyjaśnia opiekun.*

- *Tutaj jest jak w rodzinie – zgodnie przyznają panowie.*

Aktualnie ogrzewalnia składa się z dwóch części: część z piętrowymi łóżkami, w której mogą przebywać osoby trzeźwe - to taka forma motywacji. Pozostali panowie korzystają z drugiej części ogrzewalni.

W ub. roku ogrzewalnia funkcjonowała do kwietnia. Pan Marcin ma nadzieję, a pojawiła się taka szansa, że miejsce schronienia dla bezdomnych w Kętach będzie otwarte przez cały rok. - *To jest bardzo ważne dla osób tu przebywających. Wiele z tego, co udaje się osiągnąć przez okres zimowy w sprawie higieny, nadużywania alkoholu, w okresie letnim odchodzi w zapomnienie, co doprowadza panów do gorszego stanu. To byłaby ogromna pomoc dla tych osób – podkreśla.*



W Trzech Króli kolędowaliśmy razem!

6 stycznia, w barwne święto Trzech Króli, nieco zmarznięci, lecz niezwykle radośni kęczanie dali na Rynku popis wokalnych umiejętności. Podczas Wspólnego Kolędowania, które kolejny już raz zorganizował Wydział Rozwoju UG Kęty, nie zabrakło najpiękniejszych polskich kolęd i pastorałek, występów artystycznych i smacznego poczęstunku. Kolędowanie poprowadzili członkowie Chóru Świętojańskiego, Chóru „Głos Serca” oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Kęty”.

Podobnie, jak przed rokiem, wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem. Dopisali i duzi, i mali kolędnicy, nie zawiodła też pogoda. O 16:30, w prawdziwie zimowej aurze, pośród świątecznych, migoczących dekoracji, zgromadzonych powitał I Zastępca Burmistrza Gminy Kęty Rafał Ficoń, który zaprosił

do wspólnej zabawy. Na wszystkich chętnych czekały śpiewniki, gorąca herbata i poczęstunek – rozgrzewająca grochówka w strażackim wydaniu oraz łakocie dla dzieci. Organizatorzy, w trosce o bezpieczeństwo wszystkich kolędników, wręczali także opaski odblaskowe, które z pewnością przydały się w drodze powrotnej.

By nie nadwyreżać głosów, impreza zakończyła się po ponad godzinie. Wszystkie zeszyty z tekstami kolęd i odbłaski znalazły nowych właścicieli, grochówka, która została po imprezie, trafiła do kęckiej ogrzewalni oraz kuchni siostr Klarysek, wspierających bezdomnych, a występy artystyczne oraz pokaz belgijki w wykonaniu strażackiej braci zwieńczyły gromkie brawa.

Barbara Kuźma-Suazo

Burmistrz Gminy Kęty dziękuje:

OSP Kęty Podlesie za przygotowanie przepysznej strażackiej grochówki,

Piekarni „Jedyna” za przekazanie pieczywa,

OSP Łęki za użyczenie lawostolów,

Utalentowanym przedstawicielom gminnych OSP za okolicznościowe występy artystyczne,

Grupie interwencyjnej działającej przy UG Kęty za pomoc organizacyjną,

a przede wszystkim najpiękniejszym głosom w Kętach:

*Chórowi Świętojańskiemu, Chórowi „Głos Serca”
oraz Zespołowi Pieśni i Tańca „Kęty”.*

WFOŚiGW: Otwarcie Oddziału Zamiejscowego w Oświęcimiu

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki w Krakowie informuje, że Oddział Zamiejscowy w Oświęcimiu, zlokalizowany przy ul. Górnickiego 1 (wejście od ul. Dąbrowskiego) będzie czynny w każdy czwartek i piątek w godzinach od 8:00 do 15:00, począwszy od 24 stycznia 2019 r.

Każdy odwiedzający będzie mógł uzyskać niezbędne informacje do aplikowania o dofinansowania, m.in. w ramach Programu Priorytetowego Czyste Powietrze.

Celem Programu jest ograniczenie lub uniknięcie emisji do atmosfery szkodliwych substancji, które powstają na skutek ogrzewania domów jednorodzinnych słabej jakości paliwem w przestarzałych domowych piecach. W ramach Programu Priorytetowego Czyste Powietrze można otrzymać dofinansowanie zarówno na wymianę starych nieefektywnych źródeł ciepła na ekologiczne, jak i przeprowadzenie niezbędnych prac termomodernizacyjnych budynku.

Beneficjentami Programu mogą być osoby fizyczne będące właścicielami lub współwłaścicielami jednorodzinnych budynków zlokalizowanych na terenie województwa małopolskiego.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki w Krakowie

Terminy wypłat świadczeń w 2019 r.

Wydział Świadczeń Urzędu Gminy w Kętach informuje o terminach wypłat świadczeń w 2019 r. Wszystkie niezbędne dane znajdują Państwo w poniższej tabeli. Jednocześnie informujemy, że Kasa Banku Spółdzielczego w Kętach czynna jest w godzinach: od 9:30 - 15:00 w pierwszym dniu wypłat, od 10:00 - 15:30 w drugim dniu wypłat.

Miesiąc, którego dotyczy wypłata	Termin wypłat świadczeń w poszczególnych miesiącach
styczeń 2019 r.	22 – 23.01.2019 r.
luty 2019 r.	19 – 20.02.2019 r.
marzec 2019 r.	26 – 27.03.2019 r.
kwiecień 2019 r.	23 – 24.04.2019 r.
maj 2019 r.	21 – 22.05.2019 r.
czerwiec 2019 r.	25 – 26.06.2019 r.
lipiec 2019 r.	23 – 24.07.2019 r.
sierpień 2019 r.	27 – 28.08.2019 r.
wrzesień 2019 r.	24 – 25.09.2019 r.
październik 2019 r.	22 – 23.10.2019 r.
listopad 2019 r.	26 – 27.11.2019 r.
grudzień 2019 r.	17 – 18.12.2019 r.

Narodziny i zgony w gminie Kęty

Na przełomie starego i nowego roku – w okresie od 21 grudnia 2018 r. do 22 stycznia 2019 r. – do urzędowego rejestru narodzin wpłynęła imponująca liczba 35 zgłoszeń. Dzieci (z wyraźną, 7-punktową przewagą chłopców nad dziewczynkami) witaliśmy jednak tylko w Kętach i połowie gminnych sołectw – w Bulowicach, Łękach i Witkowicach. Bielany, Malec i Nowa Wieś „wypadły” zatem z bieżącego zestawienia.

Najwięcej nowych mieszkańców zameldowano w Kętach. Było to 23 dzieci: 9 dziewczynek i 14 chłopców. Za Kętami w naszym rankingu narodzin usytuowały się Bulowice. Tu urodziło się 6 maleństw: 2 dziewczynki oraz 4 chłopców. Z kolei w Witkowicach cieszone się z narodzin 3 dziewczynek i chłopca, a w Łękach – 2 chłopców. Witamy na świecie!

Niestety, w tym samym czasie zmuszeni byliśmy pożegnać wielu członków naszych rodzin, przyjaciół i sąsiadów. Kęcki magistrat odnotował 32 zgłoszenia, dotyczące śmierci naszych współmieszkańców. Najmłodszą spośród osób, które odeszły, był 41-letni mieszkaniec Kęt, dwiema najstarszymi – 93-latkowie z Bielany i Bulowic. Rodzinom wszystkich zmarłych składamy nasze kondolencje.

Odeszli:

Baścik Józefa, lat 83 – Kęty	Kawecka Jadwiga Maria, lat 63 – Kęty
Binkowska Genowefa, lat 79 – Kęty	Kliś Adam Jan, lat 68 – Kęty
Borys Marian, lat 70 – Nowa Wieś	Krzywdziński Władysław, lat 75 – Bulowice
Buryan Wojciech Konrad, lat 41 – Kęty	Lotek Jolanta, lat 58 – Kęty
Chowaniec Stefan, lat 93 – Bielany	Mitoraj Krystyna, lat 66 – Kęty
Drabek Danuta Maria, lat 73 – Bielany	Olszewski Romuald Andrzej, lat 66 – Kęty
Dusik Janina, lat 89 – Kęty	Opczyńska Helena, lat 92 – Kęty
Dusik Władysław, lat 90 – Łęki	Paw Maria, lat 66 – Kęty
Dybał Łukasz, lat 66 – Bulowice	Pawela Wanda Franciszka, lat 89 – Kęty
Fabia Franciszka Maria, lat 85 – Kęty	Płonka Zofia Stanisława, lat 69 – Kęty
Gołąb Marian Stanisław, lat 68 – Witkowice	Smolarek Edward, lat 68 – Kęty
Gregorczyk Andrzej, lat 84 – Bielany	Sobkowicz Antoni, lat 78 – Bulowice
Hałat Maria, lat 93 – Bulowice	Szypuła Edward, lat 78 – Łęki
Jarząbek Władysława Amelia, lat 75 – Kęty	Wojakowski Adam, lat 86 – Kęty
Kaczor Jan Kazimierz, lat 78 – Bulowice	Zolich Anna, lat 75 – Kęty
Kadłubicka Karolina, lat 86 – Kęty	Żygiel Mieczysław, lat 87 – Kęty

Liczba mieszkańców naszej gminy w dniu zamykającym analizowany okres (22 stycznia) to 33.361 osób, czyli o 5 mniej niż w podsumowaniu z ubiegłego numeru „Kęczanina”. Pań było 17.165, panów – 16.196.

oprac. Barbara Kuźma-Suazo

Rekordowy rok w muzeum

Ponad sześć tysięcy uczestników wydarzeń i 110 przeprowadzonych zajęć z dziećmi i młodzieżą. Rok 2018 – naznaczony jubileuszem odzyskania przez Polskę niepodległości i 150. rocznicą śmierci Ambrożego Grabowskiego – był rekordowy dla Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach.

- *Niewątpliwie był to intensywny czas dla pracowników instytucji – mówi dyrektor placówki dr Marta Tylza-Janosz. – Muzeum rozpoczęło go od spotkań z sympatykami lokalnej historii, „przy kawie” i „przy armacie”, debatując o noworocznych zwyczajach i o Kętach w okresie wczesnonowożytnym – prelekcja dra Przemysława Jędrzejewskiego była swoistą zapowiedzią monografii Kęt, która ostatecznie ma ukazać się w tym roku – dodaje.*

W marcu ukazała się książka Andrzeja Małysy „Pułkownik Stanisław Królicki. Żołnierz czterech wojen”. Autor przybliżył w niej sylwetkę jednej z najważniejszych postaci w historii miasta (pułkownik patronuje dziś ulicy, kęckiemu osiedlu, ale też Szkole Podstawowej w Izabelinie w woj. mazowieckim). Patronat honorowy nad publikacją objęli Burmistrz Gminy Kęty Krzysztof Jan Kłęczar, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku oraz Szkoła Podstawowa im. płk. Stanisława Królickiego w Izabelinie.

Inne wydawnictwo – „Szewska pasja” – ukazało się przy okazji wystawy o tym samym tytule. Sama prezentacja zbiorów muzealnych związanych z jednym z najprężniej działających cechów rzemieślniczych cieszyła sporym zainteresowaniem. Zwłaszcza wśród najmłodszych, którzy mieli okazję brać udział w warsztatach.

Oprócz „Szewskiej pasji” muzeum zorganizowało dwie inne wystawy: artystyczną („Czas”), przedstawiającą fotografie kęczanina Patryka Janczukowskiego oraz posterową poświęconę I Brygadzie Legionów Polskich w Kętach. Ta ostatnia została zaprezentowana w cyklu Projekt NIEPODLEGŁOŚĆ PL, realizowanego w ramach obchodów stulecia odzyskania niepodległości (rządowy program Niepodległa), pod honorowym patronatem burmistrza Krzysztofa Jana Kłęczara. Partnerem wydarzenia była inicjatywa Nasza niepodległa.

Podstawę projektu stanowiły jednak prelekcje znanych historyków (i nie tylko), prezentujące drogi Polaków (w tym także mieszkańców ziemi kęckiej) do odzyskania niepodległości w 1918 roku. Zainteresowanie cyklem było ogromne, a sam listopad – miesiąc głównych uroczystości – okazał się jednym z najlepszych w kontekście frekwencji w historii muzeum. Widać to było przede wszystkim w ilości przeprowadzonych lekcji i warsztatów przez pracowników muzeum. Warto dodać, że muzeum było głównym organizatorem gali, która odbyła się 11 listopada w kęckim Domu Kultury.

- *Nie mogło nas zabraknąć oczywiście przy okazji cyklicznych imprez*

6053
tyle osób łącznie brało udział w naszych wydarzeniach

mKK
Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach

W TYM :

2962 Uczestników warsztatów i lekcji
1280 Zwiedzających
1076 Obecnych na innych spotkaniach i wydarzeniach



- *mówi Marta Tylza-Janosz. – Znów braliśmy czynny udział w Jarmarku Świętojańskim, zorganizowaliśmy kolejną edycję Nocy Muzeów. Nasza obecność była zauważalna podczas Targów Książki, które też współorganizowaliśmy – wymienia. Do tego dochodzą codzienne obowiązki związane z pracą merytoryczną i obsługą ruchu turystycznego. Efekty badań nad historią Kęt i okolicy można poznać w wielu miejscach – od muzealnego bloga i spotkań przy armacie (w tym roku dyrektor muzeum mówiła ludziom o zasłużonych dla nauki i ich związkach z Kętami) aż po publikacje w gazetach i czasopiśmie regionalnym („Almanach Kęcki”, rocznik „Małopolska”).* Udział w projektach zewnętrznych („Dziedzictwo historyczne Kęt i Turzovki”) i planowane wydanie monografii pozwalają przypuszczać, że rok 2019 może być równie udany.

Łukasz Gieruszczak, MAKK

TEKST: ANDRZEJ MAŁYSA

Artysta, który związał swe życie z Wadowicami

Józef Jura – rzeźbiarz rodem z Kęt

Józef Jura był artystą rzeźbiarzem, absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Należał do kręgu twórców skupionych wokół Emila Zegadłowicza („Czartak”). Artystę uznaje się też za jednego z założycieli Grupy Artystów Plastyków „Czartak II”. Rzeźbiarz pochodził z Kęt, jednak jego postać jest praktycznie nieznana w rodzinnym mieście. Dorobek Józefa Jury jest za to bardziej znany w Wadowicach, gdzie tworzył i spędził większość część swojego artystycznego życia. W mieście nad Skawą prowadził przez wiele lat pracownię rzeźbiarską i zakład kamieniarski. W 2016 roku Muzeum Miejskie w Wadowicach zorganizowało ekspozycję poświęconą rzeźbiarzowi, na której zaprezentowano kilkadziesiąt jego dzieł.

Józef Jura przyszedł na świat w Kętach 7 marca 1889 roku w domu o numerze 575. Jego ojcem był Józef – kamieniarz i właściciel betoniarni, matką – Maria z Naglików. Przyszły artysta został ochrzczony w kęckim kościele parafialnym. Chrztu chłopcu udzielił proboszcz Maciej Warmuz. Pierwszy okres życia syn Józefa i Marii Jurów spędził prawdopodobnie w Kętach. Od dziecka przejawiał zainteresowanie sztuką i dużą wrażliwość. W wieku 15 lat Józef wyjechał na naukę do Włoch do miejscowości Val Gardena. Był uczniem tamtejszej szkoły rzeźbiarskiej.

Po powrocie do kraju Jura wykonał prawdopodobnie swoje pierwsze samodzielne dzieło, którym był Pomnik Grunwaldzki w Kętach (1910). Statua przedstawiająca Matkę Boską Królową Polski stanęła obok kęckiej Szkoły Powszechnej nr 1. Decyzję o ufundowaniu pomnika podjęła Rada Gminna w Kętach 16 września 1910 roku. Kęccy radni postanowili w ten sposób uczcić 500. rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Na pomniku, który ustawiono przed szkołą, widnieje napis:

1410-1910
Królowo Korony
Polskiej
módl się za nami
W pięćsetną rocznicę
zwycięstwa oręża
polskiego pod Grunwaldem
postawiło
miasto Kęty

Do dziś istnieje spór czy Józef Jura był rzeczywistym wykonawcą Pomnika Grunwaldzkiego. Marek Nycz w artykule zatytułowanym *Sto lat kęckiego Pomnika Grunwaldzkiego* („Almanach Kęcki nr XIV z 2010 r.) przytoczył słowa lokalnego artysty Edwarda Steca, który wyraził następującą opinię: *W znanych mi źródłach nie ma potwierdzenia tego faktu (autorstwa J. Jury). Nie potwierdził tego również żyjący w Wadowicach syn Józefa Jury, pan Tytus Jura.*

Z kolei w artykule *Wadowicki rzeźbiarz z kęckim rodowodem* jego autorzy, Maria Biel-Pająkowska i Kamil Suknarowski („Almanach Kęcki” nr X z 2006 r.) twierdzą, że to jednak Jura był twórcą Pomnika Grunwaldzkiego. Tego samego zdania



Józef Jura z żoną Anielą (fotografia ze zbiorów rodzinnych Anieli Jurowej)

byli kuratorzy wystawy zatytułowanej *Józef Jura. Wadowicki rzeźbiarz i portrecista* zorganizowanej ponad dwa lata temu przez Muzeum Miejskie w Wadowicach. Znalazły się na niej liczne prace pochodzące z Kęt rzeźbiarza (zob. <http://wadowiana.eu/?p=1899>, dostęp 21 stycznia 2019). W swoim rodzinnym mieście artysta zaprojektował też grobowiec Jurów, znajdujący się na kęckim cmentarzu komunalnym.

Kolejnym dziełem Jury był pomnik ukazujący polskiego kawalerzystę wykonany w 1916 roku w Białej. Rzeźba przedstawiała ułana trzymającego tarczę ze stylizowanym polskim orłem, na której wyryte były daty: 1831, 1863 i 1914. Niestety pomnik nie przetrwał wojennej zawieruchy.

W latach dwudziestych XX w. Józef Jura dokończył rozpoczęte wcześniej studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Studiował u profesora Konstantego Laszczyki, który przez ponad trzydzieści lat (od 1900 roku) był kierownikiem katedry rzeźby na krakowskiej uczelni. Studia kontynuował jeszcze przez jeden rok w Rzymie.

Po powrocie z Wiecznego Miasta w 1925 roku Jura osiadł na stałe w Wadowicach. Przy dzisiejszej ulicy Chopina otworzył pracownię artystyczną noszącą nazwę *Zakład artystyczno-rzeźbiarski budowy ołtarzy i pomników*. W mieście, w którym artysta osiadł po studiach, znajduje się wiele jego dzieł. Jura był twórcą kilku rzeźb sakralnych – przez lata duchowni zamawiali u niego ołtarze, płaskorzeźby świętych oraz dostojników kościelnych. W wadowickiej bazylice w mense ołtarza głównego występuje jego płaskorzeźba *Ostatnia Wieczerza*. Dla klasztoru Karmelitów Bosych rzeźbiarz wykonał z kolei popiersie ojca Rafała Kalinowskiego oraz poświęconą mu tablicę. Jego dzieła o charakterze sakralnym znajdują się także poza Wadowicami: Posągi Matki Bożej z Lourdes i *Chrystusa w piwnicy* można spotkać w kościele w Zakopanem. Z kolei w kościele w Jelesni wierni mogą oglą-



Pomnik Gunwaldzki znajdujący się obok budynku Szkoły Podstawowej nr 1 w Kętach. Jego autorem jest prawdopodobnie Józef Jura



Pomnik 12 Pułku Piechoty autorstwa Józefa Jury, odsłonięty przed budynkiem koszar w Wadowicach w 1928 roku

dać jego *Pietę*, a w Bulowicach *Chrystusa w Ogroju*.

O talencie artystycznym Jury mogą świadczyć tworzone przez niego płaskorzeźby, mające formy medalionów znanych postaci. Dużym uznaniem cieszył się stworzony przez niego portret papieża Piusa XI. Artysta otrzymał za niego złoty medal oraz specjalne błogosławieństwo Ojca św. w 1925 roku. Spod jego ręki wyszły też medaliony dzisiejszych polskich świętych: brata Alberta Chmielowskiego, ojca Maksymiliana Kolbego czy arcybiskupa Józefa Bilczewskiego.

Najsłynniejszym zabytkiem w Wadowicach zaprojektowanym i wykonanym przez Józefa Jurę jest pomnik żołnierzy 12 Pułku Piechoty, który stanął przed budynkiem wzniesionych w XIX wieku przez Austriaków koszar. Jego uroczyste odsłonięcie miało miejsce w dziesiątą rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości 11 listopada 1928 roku. Monument został zamówiony przez Komitet Obywatelski Budowy Pomnika Poległych Żołnierzy 12 Pułku Piechoty. Statua poświęcona była żołnierzom ziemi wadowickiej, którzy zginęli w walkach o granice Polski w latach 1918-1920. Wadowicki pomnik składa się z kolumny, zwieńczonej symboliczną urną. Przed kolumną z piaskowca stoi polski żołnierz. Na cokole umieszczono nazwy i daty sześciu bitew, w których polegli wojskowi z wadowickiego regimentu. Monument został usunięty i poważnie uszkodzony w czasie okupacji hitlerowskiej. Wrócił na swoje dawne miejsce w 1981 roku. Statuę odnowił Franciszek Suknarowski, który był jednym z uczniów pochodzącego z Kęt artysty.

W wieku 47 lat Józef Jura założył rodzinę. Jego żoną została młodsza o 13 lat Aniela Suknarowska z Wadowic. Ślub odbył się 25 stycznia 1936 roku w Krynicy. Józef i Aniela tworzyli zgodne małżeństwo, mieli czworo dzieci: Lidie, Alinę, Tytusa i Zuzannę. Żona wspierała rzeźbiarza w jego licznych przedsięwzięciach. Przed wybuchem wojny Jurowie aktyw-

nie angażowali się w działalność społeczną. Oboje organizowali np. wieczorki artystyczne w Wadowicach w celu zdobycia funduszy dla biednych uczniów.

W wadowickiej pracowni rzeźbiarskiej Jurze pomagali również uczniowie. Artysta zdołał wykształcić co najmniej piętnastu adeptów sztuki rzeźbiarskiej. Wśród jego uczniów znaleźli się m. in.: Wincenty Bałys, Roman Brańka czy Franciszek Suknarowski. Ten ostatni był szwagrem Józef Jury.

Ciężkie chwile wadowicki rzeźbiarz przeżył w czasie wojny. Niemcy zajęli jego dom i zakład (choć on sam pozostawał kierownikiem tego ostatniego). Po zakończeniu wojny Jura w dalszym ciągu parał się rzeźbą sakralną. Z drugiej strony na liście jego licznych prac artystycznych znalazły się także płaskorzeźby przedstawiające dowódców Ludowego Wojska Polskiego: Karola Świerczewskiego, Mariana Spychalskiego czy przywódców partyjnych, m. in. Władysława Gomułkę.

Józef Jura zmarł 13 listopada 1978 roku, został pochowany na cmentarzu w Wadowicach.

Bibliografia

Archiwum Parafii pw. św. św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach, liber natorum, t. XIII (1883 - 1904).
 Biel-Pająkowa Maria, Suknarowski Kamil, *Wadowicki rzeźbiarz z kęckim rodowodem (Przyczynek do portretu)*, „Almanach Kęcki”, nr X z 2006 r.
 Burghardt Marta, *Wadowiccy artyści w świetle archiwaliów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie*, „Wadoviana”, nr 19, 2016 r.
 Nycz Marek, *Sto lat kęckiego Pomnika Grunwaldzkiego*, „Almanach Kęcki”, nr XIV z 2010 r.
<http://wadoviana.eu/?p=1899> (dostęp 13 grudnia 2018).



Portugalia w nagrodę za osiągnięcia! Marcinie, wielkie gratulacje!

Marcin Joneczko, utalentowany wokalista z Kęt i absolwent Szkoły Muzycznej I Stopnia działającej przy Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie, na przestrzeni ostatnich lat zdążył już nas przyzwyczaić, że z konkursów, plebiscytów i przeglądów muzycznych przywozi zatrząsienie nagród i wyróżnień. Ostatnie miesiące nie przyniosły zmian – Marcin nie próżnował!

Podczas 25. Międzynarodowego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. księdza Kazimierza Szwarlika w Będzinie, który w tym roku odbył się pod honorowym patronatem prezydenta RP Andrzeja Dudy, grupa Marcina – zespół wokально-instrumentalny STUDIO PIOSENKI – zajęła drugie miejsce w kategorii „młodzieżowe i dorosłe zespoły wokально-instrumentalne”, pokonując dziesiątki konkurentów. O tym, jak olbrzymi to sukces, najlepiej świadczą liczby – w konkursowe szranki stanęło 139 najlepszych zespołów i solistów spośród... 1625, którzy w grudniu startowali w odbywających się w Polsce i za granicą eliminacjach.

Co ciekawe, Marcin Joneczko nie poświęca się wyłącznie muzyce. Chłopak interesuje się wieloma dziedzinami i z powodzeniem bierze udział w konkursach o najróżniejszej tematyce. Szkolny konkurs historyczny „Niepodległa” – I miejsce, konkurs wiedzy o Włodzimierzu Dolańskim – I miejsce, warsztaty o prawidłowym odżywianiu – I miejsce. Przykłady można mnożyć!

Nie dziwi zatem fakt, że w nagrodę za wielkie osiągnięcia muzyczne, ale i aktywność na innych polach, Marcin 3 lutego uda się w tygodniową podróż do Portugalii w ramach wymiany Erasmus. Życzymy wielu wrażeń i szczęśliwej wyprawy!

Barbara Kuźma-Suazo / fot. www.mfkip.pl

Kęczanin góram w starciu z liderem

Do sporych rozmiarów niespodzianki doszło 26 stycznia w kęckiej hali OSiR. Drużyna lidera II ligi – Zaksy Strzelce Opolskie po ponad dwugodzinnym emocjonującym pojedynku musiała uznać wyższość siatkarzy Kęczanina. Ekipa z opolszczyzny, która tydzień temu wygrała u siebie 3:2

z zespołem MKS Andrychów, tym razem w takim samym stosunku została pokonana. Zważywszy na potencjał ekip z Kęt i Strzelc Opolskich i fakt, że tym razem duet trenerski Błasiak i Gruszka nie mógł skorzystać z kilku zawodników, w tym kapitana UMKS Krzysztofa Ferka, sobotni

wynik jest sporym osiągnięciem dla naszej, młodej drużyny.

Dzięki zdobytym dwóm punktom kęczanie, na kolejną przed zakończeniem rundy zasadniczej, umocnili się na trzeciej pozycji w tabeli. Na fotel lidera wróciła natomiast ekipa MKS Andrychów, która w sobotę zainkasowała komplet oczek w meczu z TKS Tychy. (A. Raj)



II liga mężczyzn - grupa V

Kęty (hala OSiR) – 26 stycznia 2019 r.

UMKS Kęczanin Kęty - Zaksza Strzelce Opolskie 3:2 (17:25, 25:18, 25:23, 23:25, 15:12)

Składy:

Kęczanin: Błasiak (kapitan), Szpyrka, Gruszka, Żuchowski, Krupa, Skolimowski, Waloch (libero) oraz Fenoszyń, Samborski
Zaksa: Walawender, Ziółkowski, Wóz, Kryński, Zapłacki (kapitan), Kosian, Pilichowski (libero) oraz Krawiecki, Szymański, Szymański, Banach, Jaruzal, Podboraczyński (libero)

Obóz sportowy zawodników KS Judo „Hejnał” Kęty

Od 13 do 20 stycznia zawodnicy naszego klubu przebywali na obozie zimowym w Ośrodku Rehabilitacyjno-Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Laliki” koło Zwardonia. Celem obozu, oprócz przygotowania do nowego sezonu, było propagowanie sportu wśród dzieci i młodzieży, promocja zdrowego trybu życia oraz przezwyciężanie własnych słabości.

Zajęcia odbywały się na macie, stoku narciarskim – ZwardońSKI, siłowni, basenie w Istebnej, a w wolnym czasie zawodnicy korzystali z gier, np.: bilarda, tenisa stołowego i mini-piłką. Na zakończenie obozu tradycyjnie zostało zorganizowane wspólne ognisko.

Opiekunowie sportowców i młodzież, która wzięła udział w obozie, składają serdeczne podziękowania Grupie Kęty S.A. za dofinansowanie wyjazdu dzięki programowi „Razem z Grupą”.

Warto było, mimo wielu trudności, podjąć trud organizacji takiego obozu. Uczestnicy wracają do domu zadowoleni, cel został osiągnięty, a program zrealizowany.

KS Judo „Hejnał” Kęty





Prawie 95 tys. zł w finale WOŚP w gminie Kęty! Mieszkańcy, jesteście wielcy!

Po raz kolejny mieszkańcy gminy Kęty pokazali, że mają gorące serca, którymi pragną się dzielić, by nieść pomoc potrzebującym. W 27. finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w gminie Kęty zebrano 94025, 32 zł. Jak podkreślił szef sztabu WOŚP w gminie Kęty Tomasz Klęczar, nie jest to jeszcze ostateczna kwota. Razem z wpłatami bezpośrednimi na konto wyniesie ona ponad 95 tys. zł.

- *Ten fantastyczny wynik to Wasza zasługa* – podkreśla Tomasz Klęczar, dziękując sztabowi, sponsorom i partnerom, a szczególnie mieszkańcom gminy Kęty za ich niezwykłą ofiarność. Podczas tegorocznego Finału WOŚP w Kętach jak zawsze nieocenieni okazali się strażacy OSP Kęty i Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej w Kętach „Ratownictwo z pasją” wraz z psimi ratownikami, przygotowując na kęckim Rynku pokazy i zabezpieczając imprezę wraz z kęcką Strażą Miejską i Policją. Kęckie Harpagany wraz z Małymi Harpaganami zorganizowały I kęcki Bieg „Policz się z cukrzycą”, który zgromadził na Rynku w Kętach całe rodziny. W Domu Kultury w Kętach rozegrano turniej FIFA, zbierano makulaturę, a dla najmłodszych przygotowano liczne zabawy i animacje. Można było wziąć udział w loterii z fantami i jednocześnie pomagając, otrzymać upominek dla siebie. Chętni wspierający Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy mogli nabyć WOŚP-owe gadżety. Atrakcją było również zwiedzanie wystawy zabytkowych motocykli przygotowanej przez Klub Motocyklowy Riders On The Storm. Na scenie Domu Kultury zagrał zespół Ilusion oraz SoulTaker. Tuż przed licy-

tacją i wielkim finałem wystąpili laureaci gminnego konkursu „Artystą być...” w repertuarze znanych i lubianych artystów estradowych. Można było także podziwiać młodych tancerzy. Od samego rana do późnych godzin nocnych pracował cały sztab wolontariuszy, wśród których byli też wspaniali harcerze. Zbiórki odbywały się na ulicach całej gminy. (kf)



NASI SPONSORZY ♥

